

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 58)
z dnia 7 grudnia 2017 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 58)

7 grudnia 2017 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie negatywnych postaw wobec muzułmanów w Polsce – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Teresa Karczmarek** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz **Adam Knych** zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Youssef Chadid** przewodniczący Rady Naczelnej Ligi Muzułmańskiej w Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Nedal Abu Tabaq** przewodniczący Muzułmańskiego Stowarzyszenia Kształtowania Kulturalnego, **Abdul Jabbar Koubaisy** prezes Muzułmańskiej Fundacji Pomocy, **Ahmad Alattal** przewodniczący Stowarzyszenia Studentów Muzułmańskich w Polsce oraz **Adham Abd El Aal** przedstawiciel Muzułmańskiego Związku Religijnego Rzeczypospolitej Polskiej w województwie mazowieckim.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Danuta Pietraszewska (PO)**:

Dzień dobry państwu. Mamy już kworum, więc możemy zaczynać. Bardzo serdecznie witam wszystkich na posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która dzisiaj – w zależności od dyskusji, która powstanie – ma rozpatrzyć projekt dezyderatu w sprawie negatywnych postaw wobec muzułmanów w Polsce. Jest to kontynuacja.

Serdecznie witam naszych gości w osobach pana Adama Knycha zastępcy dyrektora departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej i pani Teresy Karczmarek zastępcy dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Pana Tomasza Miśkiewicza nie widzę, tak? Proszę państwa, teraz będę odczytywała nazwiska, z którymi mogę mieć problemy. Jeżeli przekręcę jakieś nazwisko, to bardzo proszę, żeby potem, jak państwo będą zabierać głos, przedstawili się państwo, to my już będziemy wiedzieć, jak to powinno brzmieć. Witam pana Abdula Jabbara Koubaisy'ego. Dobrze? To super. Witam serdecznie pana Nedala Abu Tabaq, pana Ahmada Alattala, pana Youssefa Chadida, pana Pawła Dudka – och, ulżyło mi – i panią Edytę Chadid. Oczywiście, szczególnie serdecznie witam nasze panie posłanki i panów posłów.

Proszę państwa, tak jak powiedziałam, jest to kontynuacja posiedzenia, które zaczęło się od pisma organizacji muzułmańskich. Nie jest zbyt długie, więc może dla przypomnienia odczytam to pismo. Powiem, jaki nadaliśmy temu bieg i dlaczego dzisiaj jest kontynuacja. To pismo skierowane do pana marszałka Sejmu. To nie było pismo do Komisji. Pan marszałek skierował to do nas. Pismo brzmiało w ten sposób:

„Szanowny Panie Marszałku,

przekazując w imieniu organizacji muzułmańskich wyrazy uznania i szacunku, pragniemy jednocześnie zasygnalizować pojawienie się okoliczności, które budzą obawy wśród muzułmańskiej mniejszości religijnej w Polsce.

Wysoce nierzetelny przekaz medialny dotyczący islamu, jak i społeczności muzułmańskiej, który przybrał niespotykaną dotychczas skalę, budzi ogromny niepokój wśród muzułmanów. Ten bezprecedensowy i narastający atak przywołuje na myśl sytuację społeczności żydowskiej na terenie przedwojennych Niemiec. Dalsze przedmiotowe wykorzystywanie islamu w debacie politycznej i utrwalanie postaw antymuzułmańskich

w przekazie medialnym w celu osiągnięcia korzyści politycznych może doprowadzić do niezwykle niebezpiecznej eskalacji mających już miejsce postaw ksenofobicznych względem muzułmanów. Powyższe w konsekwencji może doprowadzić do ataków na społeczność muzułmańską w formie przemocy fizycznej.

Już dziś zauważamy wzrost agresji werbalnej oraz incydentów ukierunkowanych na naruszenie nietykalności cielesnej wyznawców islamu oraz dewastacji ich miejsc kultu. Wyżej opisane obawy społeczności muzułmańskiej potęgowane są tym bardziej, że źródłem tych krzywdzących i nierzetelnych informacji jest polska telewizja publiczna, która winna stać na straży obiektywizmu przekazu medialnego.

Taki stan rzeczy, zdaniem reprezentowanych przez nas organizacji muzułmańskich, nie ma nic wspólnego z demokracją, poszanowaniem prawa do wolności wyznania i praw człowieka.

Utrwalanie za pośrednictwem mediów publicznych twierdzeń, jakoby społeczność muzułmańska była zagrożeniem dla Polski, jest przejawem uprzedzeń i stereotypów. Wymaga podkreślenia, że muzułmanie zamieszkujący terytorium Polski stanowią niewielką, bo liczącą zaledwie około 35 tys. osób, wspólnotę. Tworzą ją Tatarzy, konwertyci i osoby innych narodowości, które poprzez naukę bądź plany zawodowe związały swoją przyszłość z naszym krajem. Historia i tradycja Polski wielokulturowej przypominają, że w okresie świetności Rzeczypospolitej Polskiej jej tereny zamieszkiwało, oprócz Polaków katolików, wiele innych mniejszości etnicznych i religijnych; m.in. wyznawcy prawosławia, protestanci, Żydzi, Tatarzy, Ukraińcy i Białorusini. Mniejszości te żyły w zgodzie z otaczającą je społecznością i w poszanowaniu obowiązującego prawa, polskiej kultury oraz ówczesnych obyczajów, jednocześnie wnosząc ogromny wkład w rozwój kraju.

Działalność funkcjonujących w Polsce muzułmańskich organizacji religijnych i kulturalnych prowadzona jest w sposób transparentny i zgodny z obowiązującymi przepisami. Liczymy na to, że również i nasze prawa, w tym przede wszystkim prawo do organizowania życia religijnego i prawo do bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej, będą poszanowane. Nie należy także zapominać, że społeczność muzułmańska to nie tylko organizacje, ale przede wszystkim zwykli obywatele, w tym kobiety i dzieci, pragnący żyć szczęśliwie i bezpiecznie.

Można jedynie ubolewać, że nie jest to zauważane, a skala i siła ataków na społeczność muzułmańską nieustannie rośnie, zaś islam jest wykorzystywany przedmiotowo w debacie politycznej. Oczywiście jest, że bez pomocy państwa nie jesteśmy w stanie przeciwstawić się temu groźnemu zjawisku.

W związku z powyższym zwracamy się do Pana Marszałka z prośbą o podjęcie działań mających na celu ochronę mniejszości muzułmańskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.”

Pod tym listem podpisali się przedstawiciele Ligi Muzułmańskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, Muzułmańskiego Stowarzyszenia Kształtowania Kulturalnego, Muzułmańskiego Związku Religijnego i Stowarzyszenia Studentów Muzułmańskich w Polsce.

Szanowni państwo, nie zignorowaliśmy tego pisma. Mimo że nie było w tym piśmie konkretnych przykładów i faktów, raczej dość ogólnie to pismo problem potraktowało, zwróciliśmy się z pismem do pana ministra Błaszczaka. Chodziło nam o to, żeby pan minister i odpowiednie jego służby przygotowali nam jakby taki raport dotyczący tego problemu, prawda? Szukaliśmy potwierdzenia, czy takie fakty mają miejsce i jakie kroki zostały podjęte. Otrzymaliśmy dość długie pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale już nie będę tego czytała. Na posiedzeniu prezydium analizowaliśmy to pismo i doszliśmy do wniosku, że ono nie odpowiada na pytania, z jakimi zwróciliśmy się do pana ministra, ponieważ również ogólnikowo traktuje temat. Dowiedzieliśmy się, że są szkolenia dla policjantów, że unowocześniono rejestr tych wydarzeń, które są powodowane nienawiścią, ale w tym piśmie nie znaleźliśmy odpowiedzi na nasze pytania.

W związku z tym pozwoliliśmy sobie państwa zaprosić po to, żeby usłyszeć o faktach. Kiedy państwo przedstawia to, na co czekamy, to wtedy zadecydujemy, czy nad tym dezyderatem będziemy dyskutować i głosować, czy po prostu to będzie wystarczający materiał dla nas, aby z dezyderatem wystąpić. To jest już takie najmocniejsze narzędzie,

którym dysponuje Komisja, bo nic innego nie możemy zrobić. Zdecydujemy, czy z dezyderatem się zwrócimy.

Chciałam się w związku z tym zwrócić teraz do państwa i zaprosić do dyskusji. Chciałam jeszcze zaznaczyć, że mamy tę salę do dyspozycji na 2 godziny, wobec tego nie może tak być, że ktoś z państwa zabierze ten czas cały albo jego połowę. Bardzo prosilibym, żeby wypowiedzi były krótkie, na temat, dotyczyły konkretów i faktów, do których odniesienie się pan dyrektor, prawda? Zobaczymy po prostu, co robić. Zdecydujemy potem o dalszych krokach. Bardzo proszę, żeby każdy zabierający głos się przedstawił, żebyśmy mieli w sprawozdaniu wiedzę o tym, kto będzie mówił. Oczywiście, zapraszam do dyskusji i naszych gości, i państwa posłów, którzy wszystkie te pisma otrzymali, mają je na iPadach i są w tej kwestii zorientowani.

W związku z tym otwieram dyskusję. Panie przewodniczący, bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Z całą mocą chciałem poprzeć tutaj to, co powiedziała pani przewodnicząca przed chwilą i prosić państwa o to, żeby dyskusja dotyczyła wszystkiego poza tym, co było w obu pismach państwa, jak i odpowiedzi, częściowo wymuszonej, bo jeżeli nie ma żadnych faktów, żadnych konkretnych przykładów na tezy bardzo obficie i z dużą nonszalancją, najdelikatniej mówiąc... Już nie chcę prowokować dyskusji. Będziemy potem z szacunkiem, ale jednak pewnie dyskutować o tych sprawach. No, to odpowiedź ministerstwa była również obok tych problemów, jeżeli one są. Dzisiaj musimy to precyzyjnie nazwać, prawda? Odpowiedź jest w ręku pana dyrektora, a werdykt jest w ręku Komisji, która podejmie – tak jak zapowiedziała pani przewodnicząca – stosowne kroki po usłyszeniu tego, co będzie tutaj przedmiotem debaty. Bardzo proszę tylko i wyłącznie o konkrety, bo te ogólniki są nam znane, tym bardziej że wywołały żywiołową dyskusję, bo są bulwersujące i mają swoją wielką wagę, prawda? Natomiast najważniejsze są tutaj fakty. Bardzo proszę tylko o skupienie się na tym.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak. Jeżeli w dyskusji te fakty wypłyną, mamy przygotowany dezyderat, więc odczytam go później i ewentualnie go przegłosujemy.

Zapraszam do dyskusji. Kto z państwa chciałby zabrać jeszcze głos po panu przewodniczącym? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Przewodniczący Rady Naczelnej Ligi Muzułmańskiej w Rzeczypospolitej Polskiej Youssef Chadid:

Youssef Chadid, przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w RP.

My też otrzymaliśmy pismo od MSWiA i też zauważyliśmy, że nie jest konkretne. Nie podano wielu konkretów.

Chcę powiedzieć najpierw, że żyję tutaj w Polsce ponad 25 lat i kocham Polskę. Dla mnie to jest ogromna miłość. Wiem, że Polska to jest kraj gościnny, tolerancyjny itd., ale w ostatnich latach pojawiły się te ataki na muzułmanów, na ludzi, którzy mają jakiś inny kolor skóry niż biały. Mamy ten problem.

Jako przewodniczący Ligi Muzułmańskiej powiem, że mamy w Polsce 13 oddziałów. Nie ma tygodnia, który minie bez jakichś incydentów w miastach, gdzie są te nasze oddziały. Kilka dni temu był atak na dwie osoby tutaj w Warszawie. Wylądowały w szpitalu. Dziesięć dni temu był zaatakowany i zdemastrowany Ośrodek Kultury Muzułmańskiej. W mediach też mówiono o tym. Zniszczono te szyby, które były na dole budynku. Te ataki na nas to nie są jakieś przypadkowe. Nie, absolutnie nie. To są ataki, które są realne. Ich sprawcy szukają, gdzie tam jest islam albo gdzie tam jest muzułmanin: „To będziemy mu przeszkadzać”.

Oczywiście, z tego, co otrzymuję w mailach, na Facebooku itd., to wnioskuję, że to jest atak rasistowski, bo są ludzie, którzy tak komentowali ten atak jako atak na muzułmanów, którzy nie chcą, żebyśmy żyli w tym kraju, którzy chcą, żebyśmy go opuścili. Mam dużo takich maili. Jeżeli mówiłbym o swojej sprawie, to osobiście dziesiątki razy zgłaszałem to na policję. Mieszkam w Poznaniu. Mam wszystko udokumentowane. Byłem atakowany werbalnie. Grożono mi śmiercią. Grożono mi zabiciem moich dzieci. Grozili

mi tym, że będą gwałcić moje córki. Wszystko, co zgłaszałem na policję, mam udokumentowane. Mam wszystko. Kilka miesięcy temu także puścili taki filmik przeciwko mnie, gdzie mówią o mnie fałszywe rzeczy itd. To była też taka bardzo medialna sprawa.

Chcę też powiedzieć o tych atakach fizycznych albo werbalnych. Jeśli np. na ulicy atakowana jest kobieta, która nosi chustkę bo widać, że jest muzułmanką, to dla niej to jest piekło. Znam dużo kobiet, które nosiły chustki i już z nich zrezygnowały. Te kobiety mówią, że to jest piekło. Za każdym razem mają jakąś awanturę albo jakiś problem, każdego dnia na ulicy albo w tramwajach itd. Jest dużo ataków, ale, niestety, jest też wiele osób wśród muzułmanów, które ich nie zgłaszają. Boją się. Ostatnio w poznańskim tramwaju była atakowana kobieta z mężem, bo kolor skóry męża jest trochę ciemny, ale ona nie zgłaszała tego, bo bała się, że sprawcy, którzy ją atakowali, będą znać jej adres itd. Bała się.

Czyli jeżeli patrzymy na statystyki... Nie wierzę w te statystyki, które podaje np. MSWiA albo inni, bo jest dużo rzeczy, których ludzie nie zgłaszają. Mimo tego, jak znajdziemy te statystyki, to widać, że wzrasta liczba tych ataków fizycznych na muzułmanów.

Nie można też zapominać o naszych dzieciach, które cierpią w szkołach, kiedy np. jest jakiś atak medialny. Można powiedzieć, że nawet media publiczne cały czas straszą. Oni muszą pokazać, że islam to jest religia prymitywna, religia nienawiści, religia – nie wiem – terroryzmu itd. Nie są w ogóle obiektywni wobec tego. Ani raz nie mówili, że wśród nas są muzułmanie, którzy żyją tutaj w Polsce i trzeba ich szanować, bo oni są dobrze zintegrowani i chcą dobra dla tego kraju. Proszę państwa, w naszych wspólnotach jest wielu lekarzy. Większość z nich zaczyna zastanawiać, czy stąd nie wyjechać. Niektórzy już wyjechali z kraju. Dlaczego? Bo mówią, że tu jest bardzo ciężko. Z ostatnich przypadków, jeden z nich mówił, że jego żona, która nosi chustkę, nie jest w stanie żyć tutaj w Polsce i wyjechali do innego kraju. Myślę, że jest bardzo dużo manipulacji w mediach, szczególnie w mediach publicznych. Myślę, że ta manipulacja plus ignorancja ludzi, którzy żyją w Polsce i nie znają religii ani kultury islamu, prowadzą do nienawiści. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa następny? Bardzo proszę. Przypominam o tych faktach, konkretach, tak?

Przewodnicząca Wielkopolskiego Oddziału LM Edyta Chadid:

Edyta Chadid, przewodnicząca Wielkopolskiego Oddziału Ligi Muzułmańskiej.

Najpierw mam taką małą uwagę, jeśli chodzi o ten dezyderat, bo w tym drugim akapicie jest napisane, że dopiero jakby po 1989 r. w Polsce pojawili się nowi muzułmańscy uchodźcy i emigranci. Raczej powiedziałabym, że to jest zawężone pojęcie, bo jest przeskok od Tatarów aż po 1989 r., a tak naprawdę to przecież już po wojnie pojawili się studenci z bloku wschodniego, jak też i z krajów Afryki Północnej. Wtedy byli już obecni, czyli w latach 50. czy 60. Ci ludzie, którzy kiedyś byli studentami, teraz właśnie wykonują zawód lekarza albo nawet prowadzą swój biznes. Czyli tu nie wolno tak jakby zawężać tego tylko do tej fali, która jest teraz nawet postrzegana bardzo negatywnie jako uchodźcy i emigranci. Trzeba również pamiętać o polskich konwertytach, którzy są. Jeśli właśnie chodzi o tych polskich konwertytów, to nie tylko trzeba mówić, że mają prawo konstytucyjne, jako że są mniejszością wyznaniową, ale również są i obywatelami polskimi ze względu na swoją narodowość. Powinni mieć jakieś wsparcie ze strony państwa polskiego i podwójne poczucie bezpieczeństwa.

Natomiast jeśli chodzi właśnie o te negatywne nastroje wobec muzułmanów, powiem w ten sposób, że reprezentuję tu Poznań i Wielkopolskę. Doszło nawet do tego, że w kościele i to nie na przedmieściach, ale w katedrze, odbył się niedawno wykład, który był zatytułowany właśnie „Islam – jako zagrożenie dla Polski, Europy i chrześcijaństwa”. Były rozpowszechniane ulotki, na których widnieli zamaskowani mężczyźni z karabinami. Właśnie w taki sposób. Jeżeli już sam tytuł insynuuje, o czym będzie wykład i jakie będzie jego nastawienie, a jeszcze Kościół daje przyzwolenie, bo to się odbywa w sali parafialnej kościoła z tradycjami, to według mnie to już nie jest w porządku. Odbywało się to właśnie w sąsiedztwie naszego Muzułmańskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego. Dodam również, że w parafii, która sąsiaduje z naszym cen-

trum, ostatnio pojawił się nowy proboszcz, który absolutnie nie chce nawiązać z nami najmniejszego kontaktu. Tłumaczy się tym, jak tu właśnie przed chwilą pan powiedział, że on nie będzie rozmawiał z terrorystą. No, więc o co chodzi? Jeżeli już jest jakiś filmik, który wpuszczono do internetu i ksiądz wierzy właśnie temu słowu, które – nie wiem – słyszał, to według mnie to już nie jest w porządku, bo jeśli mówimy o wierze, to zarówno jedna, jak i druga strona raczej powinny szanować drugiego człowieka.

Druga rzecz. Jeśli po każdym takim negatywnym zamachu, który jest bardzo medialnie... Powiem właśnie, że to w mediach publicznych, a przecież media publiczne, jak wiadomo, mają dostęp do wszystkich obywateli, bo są to media ogólnodostępne, tak? Według mnie celem właśnie takich mediów powinno być to, żeby umieć dotrzeć do każdego z obywateli, żeby nie był w jakiś sposób negatywnie odbierany. Natomiast tu mamy media publiczne, które są szczególnie negatywnie nastawione, jeśli chodzi o religię, tak? Dlaczego to jest temat bardzo trudny i niepokojący? Bo religia pociąga za sobą to, że nawet osoby wierzące, wyznające tę religię, czyli zwykli muzułmanie, właśnie teraz czują niepokój, bo Polak, który słyszy te informacje, wyobraża sobie nawet, że jego sąsiad muzułmanin też jest terrorystą, który może mu zagrażać. Czyli właśnie przez tę religię zwykli wierzący Polacy cierpią z tego powodu. Jeśli chodzi o nasze centrum, my również po każdym zamachu otrzymujemy obraźliwe SMS-y i maile. Tu nie chodzi nawet o te wulgaryzmy, jakimi ludzie – jak widać – chcą wyładować swoją destrukcję, ale właśnie o to, że trzeba zdelegalizować islam, że: „My nie chcemy muzułmanów, bo jesteście terrorystami”, już nie mówiąc o bardzo brutalnym słownictwie. Uważam, że media nie są obiektywne, bo pokazują islam jako religię terroru i że Polacy jakby mają bać się właśnie tej religii, a przecież każda religia jest jednak religią pokoju. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Wyjaśnię tylko jeszcze taką drobną kwestię. Mianowicie my tu mówimy i o muzułmańskich uchodźcach, i o emigrantach, ale nasza Komisja się zajmuje głównie mniejszością. To znaczy, że mówimy o muzułmanach, którzy są obywatelami Polski, prawda? To jest też mniejszość religijna, czyli muzułmańska. Jeżeli mówimy o mniejszościach, to są muzułmanie ze stuletnią tradycją przebywania tutaj w Polsce. Jeśli chodzi o sprawy uchodźców i emigrantów, oczywiście, to też dotyczy tego problemu nienawiści i języka nienawiści, prawda? Natomiast chciałam tylko przypomnieć, że Komisja zajmuje się mniejszością etniczną bądź religijną i dotyczy to obywateli polskich pochodzenia muzułmańskiego, tak? Dziękuję. Proszę bardzo.

Przewodniczący Muzułmańskiego Stowarzyszenia Kształtowania Kulturalnego Nedal Abu Tabaq:

Szanowni państwo, nazywam się Nedal Abu Tabaq. Jestem przewodniczącym Muzułmańskiego Stowarzyszenia Kształtowania Kulturalnego i zarazem muftim przy Lidze Muzułmańskiej. Chciałbym na początku przeprosić państwa z tyłu, bo aż mi głupio, że siedzę plecami do państwa. Przepraszam. Bardzo mi głupio, ale, niestety...

Mówimy o faktach. Próbujemy skoncentrować się na faktach. Fakty są takie, że nasza obecność tutaj nie jest dlatego, że chcemy walczyć z rządem, Komisją czy MSWiA. Absolutnie nie. My w ogóle uważamy, że rząd i MSWiA naprawdę robią, co w ich mocy. Tutaj troszkę też tak jakby powiedział przewodniczący Ligi Muzułmańskiej, że nie wszyscy muzułmanie to zgłaszają, a więc ministerstwo też ma z tym troszeczkę problemów.

Natomiast pewne fakty są jawne, omawiane. Nikogo nie dziwi, że np. do mediów publicznych ani razu nie był zaproszony żaden z nas, przedstawiciele religii muzułmańskiej, choć gośćmi, nie powiem, że codziennymi, ale częstymi, są islamofobiści, prawda?

Drugi fakt. Kiedy mówimy o islamofobii czy ksenofobii, czy o ludziach, którzy według nas się ją nienawidzą, my ich nie nienawidzimy. Fakt jest taki, że przez media i przez social media, i na wszystkie możliwe sposoby zapraszaliśmy wszystkich do naszych centrów i w ogóle do wspólnej rozmowy, bo chcemy, żeby wszyscy nas poznali i żeby widzieli.

Trzeci fakt. Gdyby był atakowany konkretny muzułmanin czy konkretna grupa, to jeszcze rozumiemy, ale najgorsze, że atakowana jest religia. Mówimy: „O, dobrzy Tatarzy”, ale oni są muzułmanami. Ich religia jest inna? Oni są muzułmanami. Kiedy więc uderzamy w islam, to uderzamy też w Tatarów i uderzamy we wszystkie sprawy.

Następny fakt. Jak mówimy o faktach, nie było i nie ma żadnego centrum muzułmańskiego ani meczetu, który nie był atakowany. Wszystkie – Lublin, Białystok, Gdańsk, Warszawa, Poznań, Wrocław. Wszystkie, dosłownie wszystkie. To są fakty, które są już znane. Nawet jeśli nie mówilibyśmy szczegółowo, to są znane fakty.

Proszę państwa, następny fakt. Teraz, w obecnych czasach, naprawdę ludzie potrzebują opinii, z którą będą się utożsamiać, że to jest ich opinia. Oni nie mają czasu albo nie mają chęci zgłębiać wiedzy, natomiast ta odpowiedzialność już spada na nas wszystkich, właśnie na autorytety, na polityków, na media, a więc prawda jest taka, że możemy dużo więcej robić. Faktem jest też, że my jako społeczność muzułmańska mamy tutaj świetny, nie byle jaki kontakt z kościołami, czy katolickim, czy prawosławnym, czy jakimkolwiek, jak i z synagogą. Fakt jest taki, że polski Kościół jest jedynym na całym świecie, który robił coś takiego jak Dzień Islamu i Dzień Judaizmu w Kościele, a faktem jest też to, że Liga Muzułmańska zrobiła coś pięknego, idąc w jego ślady – Dzień Chrześcijaństwa i Dzień Judaizmu w centrach muzułmańskich. Zrobiliśmy coś niesamowitego. Rozumiemy się ze wszystkimi. Jest grupa ludzi – tutaj to margines – którzy naprawdę chcą prowadzić do rozłamu. Oni kosztują dużo pieniędzy, dużo nerwów. No, właśnie takie nieporozumienie.

Myślę więc, że to posiedzenie Komisji jest dobrym startem, gdzie możemy, szczerze mówiąc, przezwyciężyć ten lęk, bo mimo wszystko jest lęk. Ludzie mogą się bać, natomiast potrzebujemy odwagi. Odwaga jest niczym innym jak przemodlonym lękiem. Tak, to jest przemodlony lęk. Mamy tylko mieć odwagę. Polska może być pierwszym krajem na całym świecie, który bierze wszystkie instytucje religijne i niereligijne pod skrzydła. Będziemy najlepszym krajem. Możemy zacząć od siebie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Mówił pan o atakach na centra. Czy one były odnotowane przez policję? Czy policja była wzywana?

Przewodniczący MSKK Nedal Abu Tabaq:

Proszę pani, u nas w Lublinie na pewno, w Poznaniu i we Wrocławiu na pewno, w Gdańsku, w Białymstoku i w Warszawie... Tak, wszystkie były notowane.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

Członek Rady Naczelnej LM Paweł Dudek:

Dzień dobry. Paweł Dudek, rzecznik Ligi Muzułmańskiej. Tak, Liga Muzułmańska.

Proszę państwa, Polska jest budowana czy była budowana na chrześcijańskim fundamencie tolerancji. To jest dla nas, muzułmanów, też bardzo ważne, bo w tym kraju mogliśmy się bardzo dobrze czuć. Myślę, że gdzieś popełniono błąd, jeżeli chodzi o media, bo akurat w tej dziedzinie czy w tym obszarze będę się wypowiadał.

Jeżeli chodzi o te konkrety, o które państwo tutaj proszą, to 6 czerwca 2017 r. w TVP Info był wyemitowany program „Minęła dwudziesta”, gdzie w bardzo brutalny sposób wręcz atakowano islam. Mówiono, że islam jest wrogą ideologią, że Koran jest dziełem szatana. To były dość mocne ataki na naszą religię. Można powiedzieć, że obrażały uczucia muzułmanów w Polsce. Powiem tak, że problemem jest dzisiaj to, że w tej debacie publicznej czy medialnej pokazywana jest tylko jedna strona. Tak jak tutaj wcześniej wspominał mufti Nedal Abu Tabaq, zapraszani są jedynie goście, którzy reprezentują jedną postawę. Myślę, że te postawy czy idee, które reprezentują te osoby, mają wpływ na to, co dzieje się gdzieś tam na polskich ulicach, mają wpływ na widza. Myślę, że zadaniem, misją TVP jest edukacja, powrót do tych wartości, na których była budowana Rzeczpospolita. Myślę, że wspólnie uda nam się tutaj do tego tak jakby wrócić.

Jest jeszcze bardzo ważny aspekt tej sprawy, a mianowicie taki, że te informacje, które gdzieś tam pojawiają się w mediach publicznych czy w mediach prywatnych, bo tak naprawdę nie możemy tutaj generalizować i mówić tylko o mediach prywatnych albo mówić, że cała TVP czy radio państwowe są po prostu złe, bo tak nie jest... Pojawiły się pewnego rodzaju programy, które po prostu dotknęły naszą społeczność muzułmańską i o tych programach dzisiaj tutaj mówimy. Te informacje pojawiały się też w mediach

zachodnich. To tak naprawdę dzisiaj jest to gdzieś tam wykorzystywane. Do nas zwracano się o to, aby udzielać komentarzy. Powiem szczerze, że chodziło o komentarze nieprzychylnie Polsce. My tego nie robiliśmy i nie będziemy robić. Ten obraz naszego kraju za granicą poprzez tę sytuację może być atakowany, a muzułmanom jako obywatelom zależy na dobrym wizerunku naszego kraju.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nie ulega żadnej wątpliwości, że każdy przypadek naruszenia wolności osobistej, naruszenia prawa do wyznawania religii czy też prześladowania z powodów rasowych czy etnicznych musi być przez państwo polskie ścigany z całą bezwzględnością. Ze szczególną przykrością wysłuchałem tutaj tych wypowiedzi, które przywołują te haniebne przypadki ataków na centra kultury muzułmańskiej i na meczety. Zdarzyło mi się też widzieć w moim regionie, w historycznie niesłuchanie dla Polski zasłużonej gminie Kruszyńskiemu, napisy na tamtejszym meczecie obraźliwe dla muzułmańskiej społeczności tatarskiej, od 400 lat zamieszkującej w Polsce i bardzo zasłużonej, szczególnie dla polskiej niepodległości, obronności i armii. Można powiedzieć, że tylu żołnierzy, ilu polscy Tatarzy dali Rzeczypospolitej, to chyba żadna mniejszość aż takich zasług nie ma.

Widzę tutaj dwie kwestie w całym tym problemie. Pierwsza kwestia to przede wszystkim bezwzględne ściganie tych przestępstw. To, co jest niepokojące, to informacje, które mówią o tym, że te śledztwa czy postępowania nie kończą się wykryciem i ukaraniem sprawców. Wydaje się, że musimy tu na posiedzeniu Komisji upomnieć o skuteczność działania wymiaru sprawiedliwości i policji, bo zawsze zachęta do przestępstw z nienawiści jest bezkarność. Zawsze będzie zachęta, bo niezależnie od słów, niezależnie od słów solidarności z osobami, które są obiektem tych przestępstw z nienawiści, na końcu liczy się skuteczność państwa. Warto o tym mówić, warto się o to upominać i warto tego oczekiwać od MSWiA, aby ze szczególną starannością czy ze szczególną uwagą traktowało tego typu przestępstwa, bo one mają niesłuchanie niszczący charakter dla ładu społecznego i tego, co nazywamy obywatelską wspólnotą, poczuciem dumy i satysfakcji z państwa, w którym żyjemy.

Można powiedzieć, że tu również mam doświadczenia ze swojego regionu, z Podlasia, w którym zamieszkuje wiele mniejszości narodowych. Rzeczywiście, uzasadnione są stwierdzenia, które mówią o tym, że zbyt wielka liczba tych przestępstw nie kończy się wykryciem i ukaraniem sprawców. To jest problem, który musimy podkreślać i którego rozwiązania musimy się domagać.

Uważam więc, że w projekcie dezyderatu powinien być zawarty akapit, w którym będzie odniesienie dotyczące skutecznego ścigania i karania sprawców tych przestępstw z nienawiści, podkreślające wagę właśnie skutecznego działania państwa w tej dziedzinie. Myślę, że może to być przedmiotem również... Rozmawialiśmy o tym jakiś czas temu na posiedzeniu Komisji, ale sądzę, że nigdy za wiele presji na MSWiA czy na prokuraturę, jeżeli chodzi o przedstawianie statystyk czy obserwowanie, jak ten proces ścigania przestępstw z nienawiści przebiega.

Druga kwestia, o której mówimy, to język nienawiści w przestrzeni publicznej, czyli to, co obserwujemy w mediach. Haniebne jest stawianie znaku równości między islamem a terroryzmem. To jest haniebne i niedopuszczalne. Moim zdaniem, to trzeba bardzo wyraźnie mówić. Myślę, że mogłoby to być przedmiotem jakiegoś dialogu z przedstawicielami mediów publicznych, aby zwrócić uwagę. Nie zawsze są to opinie wyrażane przez dziennikarzy, ale przez gości zaproszonych do tych audycji medialnych. Myślę, że warto tutaj też budować wrażliwość w mediach publicznych, że takie opinie nie mogą zostać bez odpowiedzi, tak? Mówiąc wprost, one nie mogą pozostać bez komentarza, bo w jawny sposób są sprzeczne nie tylko z wartościami, które w naszym państwie wyznajemy, ale także z prawem polskim, bo wzywanie do nienawiści z powodów religijnych jest sprzeczne z polskim prawem. To w mediach publicznych musi być również dostrzeżone i przestrzegane.

Uważam więc, że w jakiejś mierze, w ważnej części, adresatem naszego dezyderatu powinna być też Rada Mediów Narodowych. Chodzi o uczulenie poprzez RMN mediów publicznych na problem mowy nienawiści skierowanej wobec wyznawców islamu, wobec muzułmanów. Uważam, że to są dwa główne filary. Jeżeli chodzi o internet i mowę nienawiści w internecie, to jest problem szerszy. Nie chciałbym za wiele na ten temat mówić.

Uważam, że dezyderat jest uzasadniony, ale być może jeszcze pozostawiłbym trochę czasu na przededagowanie go czy dodatkową dyskusję, w taki sposób, żeby on rzeczywiście sięgał sedna sprawy. Uważam, że dziś powinniśmy wyrazić solidarność z wszystkimi, którzy w Polsce z powodu, że są muzułmanami mają poczucie zagrożenia czy są obiektem przestępstw, agresji słownej czy – nie daj Boże – fizycznej. Jak i zapowiedzieć, że Komisja będzie kontynuowała pracę nad stanowiskiem czy dezyderatem skierowanym do tych instytucji, które właśnie, jak mówię, z jednej strony zajmują się ściganiem, z drugiej strony kreują w przestrzeni publicznej klimat, opinie i – można powiedzieć – relacje wobec świata islamu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Przewodniczący Stowarzyszenia Studentów Muzułmańskich w Polsce Ahmad Alattal:

Ahmad Alattal, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich.

Będę właśnie mówić raczej o konkretach, konkretnie. Jeśli wracamy do statystyk prokuratury, które są opublikowane, to obserwujemy, że przestępstwa z nienawiści od roku 2015 wzrosły trzykrotnie, a wobec muzułmanów szczególnie – sześciokrotnie. Nasze stowarzyszenie w tym roku prowadziło rejestr. Polegało to na rejestrowaniu przestępstw wobec studentów – spraw medialnych. Zauważyliśmy 27 takich ataków na studentów zagranicznych i na studentów muzułmańskich, którzy żyją w Polsce. Ten problem zauważyła Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich w roku 2016 zwróciła się do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, żeby zwróciło uwagę na ten problem, który jest szeroki i bardzo zauważalny.

Z tamtego tygodnia. W Łodzi w tramwaju został zaatakowany student, bo rozmawiał po niemiecku. W tamtym tygodniu, ale to nie jest związane ze studentami, zostały zaatakowane dwie osoby. Jedna z nich to jest, oczywiście, obywatel polski pochodzenia arabskiego. Został zaatakowany w centrum Warszawy, gdzie powinno być najbezpieczniej.

Jeśli wrócimy do sprawy, którą pan poseł tutaj poruszył, czyli ścigania tych przestępstw, powiem o jednej sprawie, która była dla nas dotkliwa. Zgłosiliśmy to do prokuratury. Niestety, sprawa została umorzona.

Mianowicie manifestacja, która odbyła się pod koniec tamtego roku – to był piątek 30 grudnia – po zamachu w Berlinie, zorganizowana przeciwko terroryzmowi. Oczywiście, była rejestrowana. Manifestacja miała iść od Starego Miasta do naszego ośrodka, do Centrum Kultury Islamu w Katowicach. Do tej chwili wszystko jest okej i fajnie. Doszło do tego, że pod koniec tej manifestacji demonstranci, a manifestacja była organizowana przez Obóz Narodowo-Radykalny, weszli na prywatną posesję naszego Ośrodka Kultury Muzułmańskiej.

Sami przyznają, jak w internecie opisują to wydarzenie, że mieli bardzo mocny sprzęt nagłaśniający. Akurat w tym czasie o godzinie 12.00 trwała modlitwa piątkowa. Czyli to jest pierwsze przestępstwo – przeszkadzanie publicznemu wykonywaniu obrzędu religijnego. Po pierwsze, wjazd do naszego ośrodka był zablokowany. Po drugie, nagłośnienie – sprzęt, z którego wychodziły obraźliwe, a nawet też wynikające z nienawiści słowa, które przeszkadzały w trakcie modlitwy. Modlitwa była więc zakłócona nagłośnieniem, a ludzie nie mogli dotrzeć do środka, bo była demonstracja i po prostu przejście do ośrodka było zamknięte, a w dodatku osoby, które chciały wyjść po modlitwie, w tym dzieci, które mają przerwę na modlitwę, nie mogły potem wracać do szkół i do pracy.

Sprawa była umorzona. Oczywiście, wszystkie dokumenty mam tutaj ze sobą. To jest jedna z tych spraw, które były zgłoszone. Niestety, nic w sprawie tego wydarzenia się nie stało.

Szanowni państwo, naprawdę problem jest duży. To nie jest – że tak powiem – sprawa, na którą można przymknąć oczy, bo dotyka niewielu ludzi. Naprawdę cała społeczność

muzułmańska... Jak widzimy w debacie publicznej i w mediach społecznościowych szczególnie, to większość społeczeństwa polskiego uważa społeczność muzulmańską za zagrożenie.

Niestety, przedmówcy zwracali uwagę na jednostronność, więc też chcę dać przykład jednostronności. Tutaj, w Sejmie Rzeczypospolitej, latem była robiona konferencja „Islam jako wyzwanie dla Polski i Europy”. Na tym spotkaniu byli sami islamosceptycy... Chcę powiedzieć tak, a nie chcę powiedzieć „islamofobia”, bo to określenie może wzbudzić jakieś kontrowersje. Czyli były to osoby, które są sceptycznie nastawione wobec islamu. Wśród tych osób są takie osoby, które namawiają publicznie do tego, żeby stosować metody, które były stosowane wobec społeczności żydowskiej w przedwojennych Niemczech. Były zaproszone osoby, które uważają, że musi być w Polsce rejestr muzulmanów, że muzulmanie muszą być ponumerowani.

Niestety, mówię to z bólem. Naprawdę, jak powiedzieli przedmówcy, my nie jesteśmy politykami. Nie prowadzimy polityki, więc nie jesteśmy przeciwko nikomu, żadnej opcji politycznej. Jesteśmy neutralni. Uważamy, że ten, kto rządzi tym krajem, jest odpowiedzialny za nas i za nasze bezpieczeństwo. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałam jeszcze dopytać pana, który jako pierwszy zabierał głos, bo pan mówił o przypadku pobicia, gdzie ofiara wylądowała w szpitalu. Czy policja to też odnotowała? Nie, bo tu pan mówił... Proszę?

Przewodniczący Rady Naczelnej LM Youssef Chadid:

Pan Alattal ma więcej informacji.

Przewodniczący SSM Ahmad Alattal:

Tak. O pobiciu z soboty na niedzielę była informowana policja. Jak najbardziej, było to notowane na policji. Sprawa z Łodzi też była notowana na policji, ta z ostatniego tygodnia.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Już, pani poseł, bo...

Przewodnicząca oddziału LM Edyta Chadid:

Trzy minuty.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze.

Przewodnicząca oddziału LM Edyta Chadid:

Chciałam tylko tak króciutko powiedzieć o dwóch sprawach. Chodzi właśnie o tę jednostronność mediów publicznych. Po każdej informacji w „Wiadomościach” o godzinie 19.30 automatycznie na Dwójce jest jakiś serial, w którym jest pokazana właśnie ta prymitywność islamu, że trzeba się go bać. Przepraszam, ale to jest taka właśnie manipulacja widzom. Nawet ostatnio słyszałam, że ukaże się banknot 500-złotowy z podobizną Jana III Sobieskiego i też właśnie jest taki kontekst, że mówi się: „Bo to jest król, który zapobiegł islamizacji Polski”. Przepraszam, takich rzeczy jednak nie powinno być.

Druga rzecz. Chodzi mi o wypowiedzi niektórych polityków, którzy właśnie powinni być autorytetem, jeśli chodzi i o słownictwo, i o to, czym mają się zajmować, a mówią np. o uchodźcach, że są zarazą czy chorobą, którą trzeba tępić, że to są śmiecie, których nie powinniśmy importować do naszego kraju. Jeżeli osoba publiczna, mająca autorytet, w taki sposób mówi, to jak taki zwykły obywatel Polski będzie myślał o tych właśnie ludziach, którzy jednak są pogubieni, a im też się należy szacunek? To wszystko.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, wielce szanowni przedstawiciele społeczności muzulmańskiej, zamieszkujący na terenie Polski, szanowni goście...

Proszę państwa, z uwagą wsłuchiwałam się w wypowiedzi przedstawicieli muzułmanów zamieszkujących w Polsce.

Z wykształcenia jestem pedagogiem i pracuję również w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Ten temat równie dobrze powinien być omawiany i na posiedzeniu tej komisji. Zwrócę również uwagę pod tym kątem, bo chyba najważniejsza w tym aspekcie jest edukacja młodego pokolenia, tak jak tutaj pan powiedział.

Szanowni państwo, może oddzielibyśmy pewne określenia – „uchodźcy”, „terrorysty” i „mniejszość muzułmańska zamieszkująca w Polsce”. Nie sądzę, żeby państwo, którzy już tutaj od lat zamieszkują w Polsce, byli prześladowani, bo Polska jest raczej krajem otwartym na różne kultury i bardzo gościnnym. Na całym świecie raczej słyszymy z tego. Natomiast trudno dziwić się, że poszczególni obywatele polscy w jakiś sposób obawiają się terrorystów, bo terroryzm jest ogólnie zagrożeniem dla państwa, jak i dla całego świata, tak?

Powinniśmy sobie postawić pytanie: Co my tu w tym gronie – bo myślę, że państwo reprezentują inteligencję społeczności muzułmańskiej, tak jak my jesteśmy przedstawicielami narodu polskiego, parlamentarzystami – możemy zrobić, żeby zniwelować te różnice? No, ale to również zależy tak od państwa, jak i od naszej strony. Państwa dzieci czy państwo obracają się czy pracują w różnych miejscach. Tak jak pan mówił, też znam lekarzy muzułmańskich, którzy są wspaniałymi fachowcami w różnych dziedzinach. Pan jest studentem. Postawmy pytanie: Co możemy zrobić, żeby właśnie ta społeczność była zupełnie inaczej postrzegana, zarówno w Polsce, jak też i na świecie? Tutaj właśnie ogromną rolę może odegrać kultura, nauka czy edukacja młodego pokolenia.

Co możemy zrobić, żeby było więcej dialogu, a mniej tej fali nienawiści? Nie spotykałam się z tym. Może nie mam czasu, żeby tak często wiadomości o godzinie 19.30 oglądać, ale nie spotkałam się z tym, żeby tam była taka fala nienawiści w stosunku do społeczności muzułmańskiej. Może to jest też troszeczkę z państwa strony przewrażliwienie. Jak też i nie biorę tego pod uwagę, że zostało zgłoszone – tak jak pan mówi – to, że student został pobity i żeby ministerstwo czy żeby policja polska nie reagowały na takie incydenty. Jeżeli coś takiego miało miejsce, to bardzo proszę, żeby pan się zgłosił do odpowiednich służb. Tutaj to, rzeczywiście, takie naganne zachowanie czy incydentalny przypadek powinny być właściwie rozpatrzone. No, właśnie. Więcej dialogu. Więcej takiego wzajemnego poznania tych kultur. Nie dziwię się też państwu, że mieszkacie tu ileś już lat i chcecie po prostu dobrze się czuć, zarówno w zakładzie pracy, jak też i na ulicy, ale to zarówno z jednej, jak i z drugiej strony powinno być dużo dialogu, dużo zrozumienia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pan poseł Cimoszewicz chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Cimoszewicz (PO):

Dzień dobry państwu. Chciałem bardzo podziękować mojej przedmówczyni, pani poseł, bo nie spodziewałem się, aby posłanka tak dosadnie skrytykowała swojego ministra, pochodzącego z jej własnego obozu politycznego, czyli ministra Błaszczaka, który bardzo często daje nam wyraźnie znać, rozmywając granice pomiędzy tym, co nazywamy mową nienawiści... Dla niego jest to niezauważalny proces i zjawiska w naszym kraju dają temu wyraz.

Jeśli chodzi o Telewizję Polską, przyznam, że 2–3 razy w przeciągu ostatnich 12 miesięcy przypadkiem lub wręcz z namysłem włączyłem kanał TVP Info. W pierwszym przypadku kilka miesięcy temu był program dotyczący migrantów i uchodźców napływających do Europy. To było pół godziny grozy, jaką oglądałem. Grozy w tym sensie, że przedstawiony obraz był absolutnie jednoznaczny, sprowadzający narodowość i tę grupę wyznaniową do tego, że jest praktycznie gwarantowane, że to są terroryści. Taka informacja płynęła z telewizji publicznej. Pani poseł wspomniała o „Wiadomościach”. Być może nie... Przykro mi, nie oglądałem. Tego się nie da oglądać. W tej chwili nie da się „Wiadomości” telewizji publicznej oglądać, ale koniec polityki.

Oczywiście, po wysłuchaniu państwa opowieści na temat przypadków ataków, jest mi niesamowicie przykro słuchać i mieć świadomość, że te przypadki mają miejsce.

Chciałem się jednak zwrócić do pani przewodniczącej, że też, zanim decydowalibyśmy o ostatecznym tekście dezyderatu... Czy nie powinniśmy zwrócić się do MSWiA i właściwego ministra o informację i przedstawienie nam raportu za ostatnie 12 miesięcy, nie tylko na temat przypadków ataków zarejestrowanych przez służby, ale także skuteczności w wykrywaniu sprawców? Chodzi o to, aby nasza Komisja miała okazję zapoznać się z informacjami ze strony ministerstwa w tym przypadku i wtedy, bazując także na wnioskach płynących z takiej informacji MSWiA, moglibyśmy przejść do dalszej pracy. Myślę, że to miałoby duży wpływ na ostateczny tekst ewentualnego dezyderatu. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan przewodniczący chciał zabrać głos. A potem pan, ale może po panu przewodniczącym, bo już teraz dałam zgodę, więc potem pan, dobrze?

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Całkowicie się zgadzam zarówno z panem posłem Tyszkiewiczem, jak i z panem posłem Cimoszewiczem, żeby ewentualny dezyderat poprzedzić otrzymanymi z ministerstwa dokumentami na te tematy, które także dzisiaj zostały tutaj przez państwa przykładami poruszone, prawda? Trzeba dokładnie zbadać tego skalę, ale poprzez zbadanie każdego przypadku, o którym tutaj państwo mówili i jego – że tak powiem – operacyjnych losów. Mówię to z całym szacunkiem dla problemu, dzieląc troskę wcześniej przez wszystkich kolegów tutaj wyrażoną.

Natomiast chcę powiedzieć o pewnym ciągu zdarzeń i to tak możliwie najkrócej. Od razu zacznę od pewnej konstatacji, z pewnym podziękowaniem czy ze zrozumieniem, że – tak jak się spodziewałem – państwa wypowiedzi na dzisiejszym spotkaniu są też zróżnicowane, ale taki ogólny obraz tego, co tutaj od państwa słyszymy... Dyskusja się dopiero zaczyna, ale to wprowadzenie, jakie państwo tutaj dali, zachęca do tej dyskusji, bo ona jest pozbawiona tej jednostronności, którą, niestety, zawiera pismo podpisane przez część państwa, prawda? Tam jest pójście w takim kierunku, przed którym tutaj niektóre wypowiedzi, np. pana Pawła Dudka, przestrzegały, tj. przed wykorzystaniem tego typu wypowiedzi przez wrogów Polski na forum międzynarodowym. Tutaj to padło, że państwo tego sobie po prostu nie życzą, prawda? Pan, który zaczynał tutaj wypowiedzi, powiedział, że Polskę kocha. Ewidentne były wypowiedzi pana Pawła Dudka, takie sentymenty czy pewne frazy, które wskazywały na szczerzy polski patriotyzm.

To jest najzupełniej oczywiste i przez nas oczekiwane, że łączy nas po prostu polska racja stanu, dobro kraju i dobro całego narodu, całej społeczności. Na tym tle pokojowych relacji, wzajemnego zaufania i zrozumienia, dobro społeczności muzułmańskiej jest takim samym dobrem obywatelskim jak każdej innej społeczności narodowej w Polsce, prawda? To jest to piękne nawiązanie do tradycji wielonarodowej, wieloreligijnej Rzeczypospolitej, która jest kamieniem węgielnym tego, co możemy razem tutaj powiedzieć, co do czego możemy mieć razem rację i taką serdeczną wspólnotę przyjaźni, celów, wzajemnych relacji ludzkich i wzajemnych relacji między religiami. W zasadzie na ten temat można by tę dyskusję skończyć, prawda?

Nie na zasadzie paru kamyczków, chciałbym też, nie wypominając, ale powiedzieć o takich elementach tej rozmowy, które wynikają z pewnego nieporozumienia i z takiej ekstrapolacji, że jeżeli się coś zobaczy, zwłaszcza np. oglądając telewizję raz na pół roku, a często tak jest, na co się trafi, to się generalizuje, prawda? Też miałem taką okazję, że widziałem parę miesięcy temu bardzo dobrze zrealizowany, wysokobudżetowy film o bojach – powiedzmy – kolejnej krucjaty krzyżowców z muzułmanami w XIII wieku. Król Baldwin Trędowaty i Saladyn, prawda? Pokazano coś zupełnie odwrotnego. Wspinały islam, genialni, szlachetni ludzie i zdemoralizowani krzyżowcy, pokrętni, niehonorowi itd. Pełna odwyrtka w pięknym, hollywoodzkim stylu. Znakomicie nakręcony film kostiumowy. Przepraszam, może niektórych to zaboli. Państwa nie. No, czyste lewactwo, prawda? Czysta manipulacja, która być może odpowiada też – i na pewno – na odwrotność manipulacji z innych pozycji robionej. Widzę po tych przyjaznych uśmiechach, że się tak samo państwo z tego śmieją jak ja i tak samo to odrzucają jak ja, prawda?

Oczywiście, zmanipulowane produkcje, które jednostronnie rzecz pokazują z drugiej strony, odrzucam tak samo jak państwo, bo nie wolno tego generalizować. Z jednej strony, nie wolno generalizować, bo ta generalizacja może dotyczyć dwóch postaw, prawda? Po pierwsze, tej negatywnej, ale i też takiej, która tutaj – przepraszam, że na to zwróciłem uwagę – zabrzmiała w pani wypowiedzi, bo pani powiedziała, że każda religia jest religią pokoju. No, tak nie jest, bo można to nawet wbrew religii interpretować dla swoich interesów, czasami podłych i zbrodniczych. O to chodzi, że takie sytuacje mają miejsce i terroryzm musi mieć takie uzasadnienie, jeżeli się do religii również odnosi, a się odnosi, prawda? Tutaj całkowicie się z państwem zgadzam, że bronicie tej religii, tego islamu, który dla państwa jest świętością, a jeżeli jest świętością, to jest również religią pokoju. W związku z tym nie ma tutaj żadnej kontrowersji i zamykam dyskusję na ten temat, bo nie będę z panią polemizował, jeżeli tutaj pani mi wmówi jakieś złe intencje. Podobnie jak nie będę polemizował na temat tego nieszczęsnego przykładu z królem Sobieskim i 500-złotowym banknotem, bo to jest też uzurpacja, która, po pierwsze, trochę zawraca kategorie już historyczne i opowiada o innej historii niż ta, która miała miejsce, a po drugie, zupełnie niepotrzebnie i to jeszcze na takim wysokim poziomie imputuje jakieś podteksty.

Proszę państwa, zawsze jest tak, że głupstwa nie sieją, prawda? Zawsze się samo gdzieś znajdzie. Musimy mieć odwagę i mądrość po obu stronach, żeby to wskazywać jako wypadki jednokrotne czy całkowicie sprzeczne z intencjami i państwa, i naszymi, które trzeba – tak jak tutaj było powiedziane – tępić, klasyfikować, karać. To jest najzupełniej oczywiste, ale nie wolno tego ekstrapolować na nastroje, na politykę, na stanowisko, na odpowiedzialność ministra Błaszczaka, na politykę państwa. Nikt z państwa tego, na szczęście, tutaj nie zrobił. Nie mówię „na szczęście”, że czymś tutaj grozę czy szykanuję, tylko z podziwem i z wdzięcznością, że nikt z państwa tego nie powiedział, nie dlatego, że się bał czy nie chciał, tylko dlatego, że tak uważacie, prawda? Znowu do tego wracam. Uważacie, że jest wspólne dobro. To jest interes Polski. Tutaj panowie z wielkim zrozumieniem potakują. Interes dotyczący także czy przede wszystkim naszego dobrego imienia za granicą. To, jakie będzie dobre imię za granicą, jest wspólnym interesem nas i państwa. Bardzo się cieszę, że w wielu wypowiedziach to znakomicie wybrzmiało i mamy pełne porozumienie w tych sprawach.

Jest najzupełniej oczywiste, że jestem za tym, żeby tu był stały monitoring tych sytuacji, żeby nie było najmniejszych wątpliwości, prawda? Zaraz tutaj będzie mówił pan dyrektor. Takich deklaracji ze strony ministerstwa i takiej pracy wspólnie tutaj oczekujemy, również jako Komisja. Nie chcę używać tutaj określenia „będziemy czujni”, tylko „będziemy wykonywać swoje obowiązki” wobec takich samych obywateli jak każdy inny polski obywatel i polski patriota. Bardzo dziękuję za tę wizytę i za ten ton, który u państwa tutaj zbiorowo wybrzmiał, bo też były wypowiedzi dotyczące rzeczy przykrych, z którymi się zgadzam, prawda? To wszystko trzeba identyfikować tutaj czy na posterunkach policji, w prokuraturze czy dzisiaj – powiedzmy – jeszcze dyskutując z panem dyrektorem. Wszystko to jasno musi wypłynąć. Na to musi być reakcja satysfakcjonująca państwa i nas, bo ta satysfakcja musi być spójna i wspólna. Cokolwiek się złego wydarza, to jest wbrew polskiemu interesowi narodowemu i polskiej racji stanu, co mówię z całą jasnością i z całą mocą. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz miał pan zabrać głos. Czy pani chciała ad vocem zabrać głos?

Przewodnicząca oddziału LM Edyta Chadid:

Jeżeli mogę pod koniec dyskusji, bo nie wiem...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie, o końcu dyskusji to przewodniczący raczej mówił.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Powiedziałem tak, żeby pokazać pewne nieporozumienie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie, to nie jest koniec dyskusji. Może pani ad vocem... Potem pan i pan przewodniczący, tak? Dobrze. Tylko pani, skoro ad vocem, to króciutko.

Przewodnicząca oddziału LM Edyta Chadid:

Tylko trzy zdania.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze.

Przewodnicząca oddziału LM Edyta Chadid:

Trzy zdania i trzy trochę różne tematy. Chciałam tylko, tak może przewrotnie, powiedzieć, że regularnie oglądam „Wiadomości” o godzinie 19.30, z tego względu, że czekam po prostu na wiadomości sportowe i pogodę. W międzyczasie po prostu oglądam, tak? Chciałam powiedzieć, że naprawdę to nie jest tak, że wybiórczo oglądam, tylko codziennie siedzę. Nie ma jednego dnia... Albo się krytykuje PO, albo właśnie mówi się o islamie w sposób negatywny. To jest po prostu codziennie. To jest jakby taka manipulacja widzom, że wróg jest i trzeba się go bać. Po prostu to narasta, tak? Nie zgodziłabym się właśnie z panią, która mówi, że to wybiórczo może, raz na jakiś czas coś się pokazuje. Nie, to jest po prostu taka stała manipulacja widzom, żeby po prostu już widz miał przyzwyczajenie, że jednak ten islam jest bardzo negatywny i trzeba się go bać.

Druga rzecz. Nie zgodziłabym się, jeśli chodzi o religie, zarówno religie, które są stworzone – jak uważają wierzący – przez Boga, czyli właśnie mówimy o tych trzech podstawowych religiach monoteistycznych, jak też i religię, której stwórcą był człowiek, a chodzi mi o buddyzm. Każda religia ma te same zagadnienia etyczno-moralne, jeśli chodzi o doktrynę. Bóg albo człowiek pokazuje, jak każda osoba musi żyć, żeby w miarę, mając ten swój słaby charakter, czynić dobro, więc właśnie nie zgodziłabym się z tym, że jeśli chodzi o religie, to mówimy, że wierzący mogą jakby manipulować religiami.

Trzecia sprawa. Na koniec chciałabym tylko powiedzieć, że to wydaje mi się bardzo dziwne, skoro przez tyle wieków wszystkie religie mogły żyć, koegzystować ze sobą nawzajem, a dopiero teraz w XXI wieku – nie wiem – Bóg, w którego wierzą muzułmanie, jakby nakazuje im teraz czynić dobro. W porównaniu np. do chrześcijan? Dla mnie to jest po prostu bardzo dziwne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Udzielam panu głosu.

Przedstawiciel Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej w województwie mazowieckim Adham Abd El Aal:

Dzień dobry. Adham Abd El Aal, przedstawiciel Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP.

Właściwie nie chcę tu mówić o muzułmanach, o tym, czy są terrorystami czy nie. Nie chcę bronić islamu. Islam sam się wybroni, tak jak chrześcijaństwo się wybroniło. Przypomnę, że to ludzie z Bliskiego Wschodu wytrzymali 300 lat naporu Rzymian i mordowania ich codziennie, żeby przynieść Europie piękne chrześcijaństwo. Nie udało się zamordować chrześcijaństwa, bo tamci ludzie z Palestyny, z Syrii, z Egiptu wytrzymywali, aby przynieść nam to światelko. Stąd nie będę tego bronił, bo to samo się wybroni.

Chciałbym bronić, proszę państwa, Polski. Chciałbym mówić o prawie polskim, które nie jest szanowane ani przez media, ani przez polityków, ani przez ludzi na ulicy, a my siedzimy i mówimy: „No, w telewizji to właściwie nie widzimy. Nie mamy czasu”. Jak nie mamy czasu, to nie widzimy. To logiczne. Właściwie nieważna jest częstość. Ważna jest reakcja. Jeśli telewizja publiczna lub niepubliczna obrazi inną mniejszość narodową, to cały świat powstanie na jednej nodze, a muzułmanów to można sobie besztać, w te i we wte, co tam. Znowu powiem, że to nie muzułmanie są w tej chwili obiektem mojej troski, tylko polskie prawo. Nieuchronność egzekwowania tego prawa.

My tu siedzimy i też okazujemy czasami brak należytego szacunku. Zamiast wszyscy powiedzieć: „Tak, prawo polskie ma być natychmiast egzekwowane, bezwzględnie i ma być nieuchronność kar”, mówimy: „To może byśmy wspólnie posiedzieli. Może wy nauczcie swoje dzieci, my nauczymy swoje”. Tak, to jest nasza rola. Będziemy wychow-

wywać swoje dzieci należycie. Moje dzieci są Polakami. Mówią po polsku doskonale. Pomijając to, że dzieci, może nie moje, ale niektóre dzieci, czasami przychodzą i mówią: „Boimy się iść do szkoły, bo dzieci nas poszturchują, śmieją się z nas”, pomijając pobitych studentów, pomijając to wszystko, to są – przepraszam za moją polszczyznę – szczegóły.

Jeśli nie obronimy dziś Polski i to z całą konsekwencją, będziemy mieli własnych ekstremistów. Wtedy nie tylko muzułmanie będą cierpieć. Najpierw będą mniejszości narodowe, potem będą oponenti polityczni, a później będą milicje w Polsce. Polska była najbezpieczniejszym krajem na świecie do lat 80., a tu, jak widzę, mamy bojówki. Albo teraz zareagujemy, albo za 5, 10, 15 lat będzie się powtarzała historia z innych krajów. Nie daj Boże.]

Chronię Polskę, bo chronię nas w Polsce. My jesteśmy Polakami. Błagam, nie trywializujmy tego problemu tylko dlatego, że na razie myślimy „oni – my”. Tu wszyscy jesteśmy „my”. Nawet ci obcy, którzy przyjeżdżają na 3 miesiące. Tak jak pan powiedział, pomyślimy, jak wygląda nasz obraz za granicą. Pytają mnie: „Czy naprawdę jest tak niebezpiecznie w Polsce?”. „Jak to niebezpiecznie?”. „No, że tam biją Polaków, zabijają”. „Przestańcie”. Ale to dlatego, że bronię Polski. Moja Polska. Pan poseł przedtem wspomniał o wojsku, ile krwi muzułmanie przelali dla Polski. Nie wiem, czy rzeczywiście jak żadna inna mniejszość, ale to było z serca, z miłości do tego kraju. Proszę, powstańmy i powiedzmy: „Nie”. Nie dlatego, że trzeba bronić muzułmanów, ale dlatego, że nas trzeba bronić przed naszymi własnymi, zaciętrzewionymi ludźmi. Polska nie jest Obozem Narodowo-Radykalnym i oni nie mogą nas przedstawiać za granicą, bo niektóre telewizje z chęcią to rozgłaszają wszędzie. Niech też będą zmuszeni rozgłaszać, jak Polska zareagowała na to natychmiast, a nie 2 lata potem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel MZR Adham Abd El Aal:

Przepraszam bardzo. Jeszcze jedno. O jednym zapomniałem. Specjalne przeprosiny dla Komisji od muftiego RP. Bardzo chciał przyjechać, ale, niestety, nie mógł i prosił, aby przeprosić.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan przewodniczący. Proszę.

Poseł Stanisław Huskowski (UED):

Na początku chciałem bardzo podziękować państwu, którzy przybyli na posiedzenie Komisji za wasze wystąpienia, za informacje, które od państwa uzyskałem, dotyczące poczucia zagrożenia czy wielu przypadków ataków na przedstawicieli mniejszości muzułmańskiej z powodów bądź religijnych, bądź – nie wiem – koloru skóry, czyli rasistowskich. Powiem, że to było dla mnie bardzo smutne i przykre doświadczenie, bo, rzecz jasna, wstyd mi, że w kraju, w którym jestem posłem, dochodzi do takich wydarzeń.

Przeczytałem wcześniej państwa pismo. Nie państwa wszystkich razem, tylko pismo, które wpłynęło. Rzeczywiście, to pismo jest bardzo ogólnikowe i ma ostre sformułowania, być może uprawnione, ale nieumotywowane. W związku z czym chciałbym zwrócić się do państwa z prośbą. Być może mogłoby powstać drugie pismo, zarówno ze strony Ligi Muzułmańskiej, jak i Muzułmańskiego Związku Religijnego, ewentualnie innych organizacji muzułmańskich. Niekoniecznie jedno, prawda?

Chodzi o pisma, w których państwo spróbują zebrać przypadki – te, które w dodatku zostały zgłoszone na policję, bo jeżeli nie zostały zgłoszone na policję, to strasznie trudno jest... Chyba że jest jakiś drastyczny, który nie został zgłoszony na policję z jakichś ewidentnych powodów, ale te, które zostały zgłoszone, prawda? Po to, żebyśmy mieli większą wiedzę, jak to było. Pan przedstawiciel studentów muzułmańskich – zdaje się, że to pana były słowa – powiedział, że sześciokrotnie wzrosła liczba przypadków ataków na społeczność muzułmańską czy islamską. To są tylko słowa, prawda? Jeżeli nie będziemy mieli takiej wiedzy zebranej, to trudniej nam jest interweniować.

Przychylając się do tych głosów, żeby zwrócić się do ministerstwa o taki raport, myślę, że dobrze, żebyśmy mieli do tego jeszcze materiał od państwa po to, żeby mini-

sterstwo mogło się jakby odnieść do tego. Dobrze byłoby, żeby były wymienione te przypadki, np. ataki na meczety czy na centra kultury muzułmańskiej w Polsce, prawda? Żyję w tym kraju, to czasem słyszę, przeczytam tu czy przeczytam tam, ale nie zbieram tego, a państwo niewątpliwie zbierają to, co dotyczy waszej mniejszości czy społeczności. W związku z czym taki materiał by się po prostu przydał, żeby to zebrać. Każda organizacja napisałaby to, o czym wie i to wie na pewno, a nie że: „Słyszało się, że coś tam, ktoś tam”, prawda? Bardzo prosiłbym, jeżeli to nie przekracza waszych możliwości, pewnie dosyć skromnych, ale żeby taki materiał wpłynął do Komisji.

Nie chcę rozszerzać tego wystąpienia na swoją opinię – że tak powiem – o tym, dlaczego tak się dzieje w tej chwili, bo niewątpliwie można zacząć od tego, że... Jednak parę zdań w tej sprawie powiem. Można zacząć od tego, że taką atmosferę w Polsce, bardzo zagęszczającą się i niedobłą wobec mniejszości muzułmańskiej, ale nie tylko jej, bo dotyczy to też niektórych innych mniejszości, rzeczywiście, obserwuję w ostatnich miesiącach czy latach. Na to wpływa niewątpliwie zewnątrz, czyli wielki problem uchodźców czy zwiększenie natężenia zamachów terrorystycznych za granicą, ale również wpływa to, że – w moim przekonaniu – władze Polski nie reagują w wystarczający sposób na przejawy, jak w tym przypadku, islamofobii czy w ogóle rasizmu, na przejawy takich postaw nacjonalistycznych, polskich, które coś eliminują, są wrogo nastawione do innych, do mniejszości, a w szczególności do mniejszości muzułmańskiej.

Rolą naszej Komisji, a przynajmniej tak ją rozumiem, oczywiście, jest stawianie – że tak powiem – w obronie mniejszości narodowych i etnicznych, w tym przypadku w obronie mniejszości religijnych w Polsce, a przynajmniej bycie ich pewnego rodzaju rzecznikiem w stosunku do władz polskich. Nie znaczy, że wrogim rzecznikiem, prawda? Nie mówię o wrogości, ale żebyśmy my jako Komisja... Chodzi o to, żeby państwo mogli znaleźć partnera w Komisji, że my was wysłuchamy, zrozumiemy i spróbujemy wam pomóc. Na tyle, na ile się da w naszej obecnej, polskiej rzeczywistości, prawda? Nie w wojnie z rządem, bo pewnie jesteśmy za słabi na wojnę z rządem, zresztą nikt tego nie chce, łącznie ze mną, ale...

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

To rząd nie chce i zachowuje się bardzo mądrze.

Poseł Stanisław Huskowski (UED):

Tylko mobilizując do pewnych działań czy wskazując władzom, że na tych odcinkach – że tak powiem – czy na tych polach źle się dzieje, prawda? Oczekując działań, które przyniosłyby pozytywną zmianę tej sytuacji, w jakiej się znajdujecie i jak ją odbieracie w ostatnim czasie jako mniejszość muzułmańska. To może tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący, tak? Przepraszam bardzo, ale to już teraz, jak przewodniczący...

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Króciutko ad vocem. Odnośnie do wystąpienia pana przewodniczącego Huskowskiego, bo myślę, że sam wykazałem tak dużo dbałości o to, żebyśmy bardzo przyjaźnie i bardzo konstruktywnie konkludowali. Pierwsza część wypowiedzi pana przewodniczącego mnie bardzo uspokoiła, bo była głosem ostrożnego badacza, który zwrócił się do państwa o to, żeby dostarczyć materiał, jakkolwiek on jest, prawda? Obiektywny materiał, żeby ministerstwo to oceniło, odniosło się, zareagowało natychmiast, ale to są informacje do oceny i do reakcji. Opis może nastąpić dopiero później. Wszyscy będziemy oceniać – i państwo, i Komisja, i opinia publiczna, i media itd. Natomiast pan przewodniczący pozwolił sobie już na wystawienie tej oceny, tak jak to dawniej czynili marksiści, prawda? To nie jest żadna wycieczka i żadna sugestia ani obraza, że wynik doświadczenia był już znany przed doświadczeniem, a więc tak robić nie można, bo pan tu oceny wystawił. Moim zdaniem, są one nieostrożne i całkowicie niesprawiedliwe.

Pan z grupy państwa, który ostatni zabierał głos... Może nie wszystko wyczułem i zrozumiałem, ale były tam też ewidentne zdania i takie sugestie wielkiej troski o obraz Polski za granicą. Opowiadał pan też o czynnym udziale pana i państwa w tym, że ten

obraz cały czas prostujecie, ale nie na zasadzie takiej, że tu się dzieją jakieś bezceństwa i szaleństwa, bo one się nie dzieją. Szanowni państwo, ktoś, kto by walczył z tezą, którą w tej chwili wypowiem, bo to jest wspólna teza we wspólnym interesie, że Polska jest najbezpieczniejszym państwem i krajem w Europie, to po prostu fałszuje rzeczywistość. Chodzi tylko...

Posel Anna Cicholska (PiS):

Jeżeli nie na świecie...

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Na świecie? No, nie wiem, prawda? Natomiast mówię tutaj o generaliach, o Unii Europejskiej itd. To by fałszował rzeczywistość i sam sobie strzelał w stopę, bo tego mamy bronić, prawda?

Tutaj mówiliśmy o tym, żeby całkowicie zmniejszać takie pole prowokacji, żeby nikt nie wykorzystywał przeciwko Polsce, przeciwko Polakom, przeciwko muzułmanom tych narzędzi obstrukcji zewnętrznej i zinstrumentalizowania pewnych faktów. Dlatego w interesie państwa jest błyskawiczna reakcja na to, co się złego dzieje, jeżeli się dzieje i państwo to obserwują. Jeżeli jakiś wariat mówi o tym, żeby numery przypisywać wśród społeczności muzułmańskiej, to jest po prostu wariat i trzeba tak spokojnie o tym mówić, ale spokojnie. Tutaj trzeba tak to nazywać, bo pan reprezentujący studentów muzułmańskich o takim przypadku tutaj powiedział. To są rzeczy absurdałne, odosobnione i jednostkowe. Palcem wskazać takiego człowieka, który takie głupoty gada, prawda?

Natomiast porównanie, które się zdarzyło, że sytuacja muzułmanów w Polsce przypomina sytuację Żydów w latach 30. za czasów Hitlera... Nie chcę zakłócać tej bardzo przyjaznej atmosfery. Niestety, to się wydarzyło tam w piśmie, które, na szczęście, jest całkowicie w tej chwili zdezwuowane i jak gdyby pokonane atmosferą tej naszej dyskusji i wymiany zdań. Powiem, że to porównanie jest obrażą zarówno nas wszystkich, Polaków, państwa również, jak i, oczywiście, narodu żydowskiego, bo sytuacja jest nieporównywalna i diametralnie inna. Przecież tam dochodziło do mordów, do wyrzucania z domów, do wyrzucenia z mieszkań, z majątków, do zakładania obozów koncentracyjnych itd., więc trzeba się przeżegnać, a w państwa wierze inaczej modlić o to, żebyśmy nigdy takich czasów nie dożyli. My ich nie dożyjemy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, panie przewodniczący, nie będę bawiła się w recenzowanie wypowiedzi poprzedników, bo widzę, że czasami pan w tym kierunku zmierza, ale też nie możemy pozwolić na rozmywanie problemu, bo problem jest i nie mówimy o jednostkowych przypadkach, które mają miejsce w Polsce, tylko mówimy o lawinie przypadków, która dotyczy prawie wszystkich kulturowych centrów muzułmańskich. Zaraz panu dyrektorowi udzielę głosu. Nie mówimy o jednostkowych przypadkach pobicia, tylko mówimy o wielokrotnych pobiciach, o wielokrotnym atakowaniu werbalnym, również muzułmanów, a więc nie rozmywamy problemu. Problem jest.

Rzeczywiście, dobrze, że widać w Komisji taką dążność do tego, żeby reagować na to, ale nie, żebyśmy sobie pogadali 2 godziny o tym i żeby to się na tym skończyło, tylko żebyśmy jednak z czymś... Uzgodniliśmy, że jeżeli będą udokumentowane przypadki, które się zdarzyły w konkretnym miejscu i udział brali w tym konkretni ludzie, to my pójdziemy dalej w kierunku dezyderatu, który być może będziemy musieli prze-redagować, ponieważ tu słusznie pan poseł Tyszkiewicz wniósł mniej więcej o to samo, o co pan wnosił, że prawo w Polsce musi być egzekwowane. Ono jest, tylko chodzi o to, że każdy taki przypadek musi pociągać za sobą egzekucję prawa, prawda? Sprawca musi być ścigany, wykryty i ukarany. Wtedy tylko możemy liczyć na to, że się ograniczy liczba tych – jak to niektórzy z państwa nazywają – przypadków.

Po drugie, bardzo słuszny jest postulat pana posła Cimoszewicza, z którym zgadza się pan przewodniczący, żeby zwrócić się do ministerstwa, żeby ministerstwo też nam podało swoją statystykę. Dla nas jednak będzie też ważna – tak jak pan przewodniczący powiedział – wasza statystyka. Mówiliście, że macie to udokumentowane albo że to są zgłoszenia. Dla nas to też będzie ważne.

Rzeczywiście, po zgromadzeniu tych wszystkich informacji, myślę, że jednak będziemy występować z tym dezyderatem, w którym zwracamy się do Prezesa Rady Ministrów, czyli do pani premier. My wystąpimy, oczywiście, nie z agresją, nie z jakimiś pretensjami, tylko – tak jak powiedział pan przewodniczący – wskażemy również i punkty zapalne, i możliwości, z apelem o to, jak to zjawisko likwidować. Nie możemy jednak skończyć na tym, że my sobie tutaj pogadamy, powiemy „do widzenia” i jutro nie będzie żadnych incydentów związanych z mniejszością muzułmańską. Tak nie będzie, bo zjawisko, oczywiście, nabiera coraz szerszej skali.

Bardzo proszę, panie pośle. Przepraszam. Tak jest, pan poseł Duda był pierwszy, jak najbardziej.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Antoni Duda. Z dużą przykrością słucham dzisiaj tych wypowiedzi państwa, naszych gości muzułmańskich, bo każdy przypadek jakiegoś właśnie ataku słownego czy niesłownego jest, po pierwsze, niewłaściwy, jest niezgodny z prawem i jest przykry.

Tutaj całkowicie zgadzam się z panem Giżyńskim, który, praktycznie rzecz biorąc, powiedział to, co chciałem powiedzieć. Natomiast dodam tylko, że przeraża mnie brak pewnych proporcji. Jeżeli młody człowiek, student, chce porównać dzisiejszą Polskę do lat 30., do czasów hitlerowskich, to chyba... Szanowny panie studencie, albo pan nie patrzy, albo pan zupełnie źle rozumie. No, tak nie można. Oczywiście, tu się zgadzam całkowicie ze wszystkimi, że każdy przypadek nietolerancji musi być ścigany i jest ścigany. Każde tego typu wybryki są natychmiast potępiane przez nasze władze. Nie można powiedzieć, że tutaj nic się nie robi. Przecież to trzeba dużej złośliwości albo zupełnie nieobiektywnego patrzenia, żeby twierdzić, że my to tolerujemy i zmierzamy nie wiadomo gdzie.

Kolega Giżyński tu już wspomniał, że uchodzimy – w badaniach nie przez nas prowadzonych – za jeden z najbezpieczniejszych krajów. To nie my prowadzimy te badania, tylko to prowadzą ośrodki spoza Polski. Wmawianie nam, że u nas jest prześladowanie, jest... Jeżeli są to przypadki, to każdy przypadek należy ścigać, ale nie mówmy, że to jest jakaś reguła, bo, generalnie rzecz biorąc, chodzimy bezpiecznie.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Wszyscy.

Poseł Antoni Duda (PiS):

Wszyscy, nie tylko my, katolicy. Jeśli już mówimy o prześladowaniach religijnych, to najwięcej na świecie ginie chrześcijan. Gina za to, że są chrześcijanami, a nie powinien nikt ginąć za to, że wyznaje jakąkolwiek wiarę, czy w Boga, czy w Allaha, czy w Świętopelka, bo to jest sprawa każdego, a jednak giną i to głównie chrześcijanie, więc też nie mówimy sobie jako chrześcijanie, że przez to, że jesteśmy chrześcijanami, ktoś cierpi. No, nie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Tak, jeszcze pan poseł.

Poseł Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Bartłomiej Stawiarski. Szanowni państwo, na początku swojej wypowiedzi chciałem podkreślić, że należy potępić wszelkie akty jakiegokolwiek napaści na tle czy to etnicznym, czy narodowym, czy religijnym, czy jakimkolwiek innym. Natomiast są odpowiednie służby, które się powinny tym zajmować.

Nie wiem, skąd takie tezy, że tutaj wykrywalność tych przestępstw jest mniejsza niż w innych przypadkach. Chciałbym prosić o jakieś statystyki z policji czy z MSWiA, które by wykrywalność tych przestępstw nam jakoś tam przybliżyły. Jeżeli mówimy o jakiejś tam mowie nienawiści w mediach społecznościowych, bardzo łatwo jest wykryć adres IP i pociągnąć takiego człowieka do odpowiedzialności.

Natomiast ten obraz, który tutaj z państwa wypowiedzi się wyłania, to jest obraz bardzo czarny. O tym porównaniu do sytuacji Żydów w nazistowskich Niemczech tu już nie chcę wspominać, bo to była sytuacja, która w konsekwencji pozbawiła życia milionów ludzi. To Bóg płacze, jak tego typu porównania słyszy. Myślę, że nie wolno się aż tak daleko posuwać. To samo z odbieraniem nam prawa do umieszczania na banknotach

polskiego króla, jednego z naszych bohaterów narodowych, prawda? No, to przepraszam. To kogo, jak nie Sobieskiego? Karę Mustafę mamy na tym banknocie umieścić?

Chciałem natomiast powiedzieć, że państwa nikt nie ogranicza – ani państwa działalności religijnej, ani kulturalnej, ani wydawniczej. Podam tutaj kilka przykładów. Syn muftiego Ligi Muzułmańskiej Adam Wajeeh Abdel-Fattah prowadzi portal internetowy „Islam Na Polski”. Nikt tego portalu nie zamyka, prawda? Tam się prowadzi dyskusję pomiędzy przedstawicielami różnych religii, zarówno muzułmanami, wyznawcami islamu, jak i chrześcijanami. Tam jest komentowany szariat, prawodawstwo muzułmańskie, państwa obyczaje, tak? Nikt tutaj nie odbiera prawa do prowadzenia tego typu działalności. To samo z działalnością wydawniczą i kulturalną państwa organizacji, czy to ligi, czy stowarzyszenia studentów.

Wydajecie publikacje, które przez wielu komentatorów – czy słusznie, czy niesłusznie, to tego nie oceniam – uznawane są za kontrowersyjne. Podam kilka przykładów. To np. pisma Sajjida Kutba, który jest uznawany za jednego z głównych ideologów Al-Kaidy. Wzorowali się na nim Osama bin Laden czy Zawahiri. Kolejny jest Fajsal Mawlawi, tak? W książce „Prosty wykład głównych praktyk religijnych islamu”, wydanej po polsku w 2003 r., to teksty np. na stronie 21 czy 23. To samo z książkami Ali Maudidiego, który jest uznawany za pakistańskiego fundamentalistę. Doczekał się w Polsce wydania aż trzech książek. To np. książka „Zrozumieć islam” z 2003 r., która jawnie, jak to podkreślają komentatorzy, wychwala czy propaguje dżihad i nawołuje do dyskryminacji kobiet. Mogę państwu podać konkretne strony. Pisze np., że kobieta może opuszczać dom tylko w razie konieczności. Wychodząc, musi zakrywać ciało, a twarz może pokazać tylko wtedy, jeżeli jest to konieczne. Czyli, jak państwo widzą, wydajecie takie publikacje, prowadzicie tego typu działalność wydawniczą, która może być też odbierana przez otoczenie jako działalność propagująca w pewien sposób radykalizm islamski. Dlatego muszą państwo jako społeczność zdawać sobie sprawę, że tego typu działalność gdzieś tam jest też dostrzegana przez środowisko niemuzułmańskie i w jakiś sposób recenzowana.

Dlatego musimy działać z dwóch stron, nie tylko my ze strony – że tak powiem – niemuzułmańskiej. To będziemy na pewno robić. Będziemy piętnować wszelkie przejawy nienawiści, mowy nienawiści czy ataków na tle religijnym. Natomiast państwo też muszą ze swojej strony wykazać się pewną troską, jeżeli chodzi o państwa działalność, bo jesteście małą społecznością i państwa działalność różne środowiska w bardzo łatwy sposób recenzują, prawda?

Pojawiają się też głosy o jakichś związkach z wahabicką Arabią Saudyjską, ale to już... Nie wiem. Jak mówię, nie mnie to oceniać. Są odpowiednie służby, które gdzieś tam związki z Bractwem Muzułmańskim pewnie będą monitorować. My nie mamy wiedzy na ten temat. To samo było np. z kartą porozumienia. Nie podpisali państwo karty porozumienia, która zakładała m.in. porzucenie pomysłu wprowadzenia w Polsce prawa szariatu i uznanie za nieislamskie tych wersetów Koranu, które nawołują do walki z niewiernymi. Nikt państwa z tego powodu nie dyskryminował. Na Ochocie w Warszawie powstał meczet, prawda? Nie było tutaj żadnych problemów, mimo iż ta karta porozumienia z władzami Warszawy nie była podpisana.

Jeśli więc chodzi o ten obraz, który państwo tutaj przedstawiają, chciałem tak dla równowagi powiedzieć, że to też nie jest tak do końca. Państwo mają tutaj w Polsce ogromną swobodę działalności religijnej, kulturalnej, edukacyjnej i wydawniczej. Nikt państwu tej możliwości nie będzie w przyszłości zapewne odbierał, więc musimy pewną miarę rzeczy też zachować w tej naszej dyskusji.

Jeżeli miałby być przegłosowywany dezyderat, to chciałbym, żeby też zawarte były w nim jakieś inne elementy, żeby nie było też jakiejs półprawdy czy tylko tego czarnego obrazu. Niepokoi mnie trochę także to, co pani przewodnicząca mówi, że my coś ustaliliśmy, my wystąpimy. No, pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Prezydium Komisji, do czego ma prawo, panie pośle.

Posel Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Z całym szacunkiem, ale to Komisja będzie decydowała w głosowaniu, prawda? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak. Panie pośle, pańska wypowiedź o tej równowadze nie prowadzi do tego, żebyśmy likwidowali te zjawiska, o których mówimy. To są zupełnie inne, diametralnie różne sprawy. Czy dlatego, że ktoś w 2003 r. wydał jakąś książkę, to jest powód do tego, żeby nie zajmować się barbarzyńskimi przykładami potraktowania kogoś? No, to jest...

Posel Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Ale ja tego nie powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale myślę, że te wszystkie przypadki, które pan dla równowagi przytoczył, na pewno nie budują czegoś...

Posel Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Oczywiście, to mam kłamać i udawać, że takich rzeczy nie ma. No, rozumiem.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Posel Bartłomiej Stawiarski (PiS):

Będziemy wtedy w takiej pięknej atmosferze samouwielbienia tutaj, na tym posiedzeniu Komisji...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, jeszcze dwa ostatnie głosy.

Przedstawiciel MZR Adham Abd El Aal:

Myślę, że pan poseł udowodnił, że myśli „oni – my”.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Musimy stronę rządową dopuścić do głosu, tak? Proszę bardzo.

Przewodniczący SSM Ahmad Alattal:

Dzień dobry jeszcze raz. Chcę się odnieść do kilku sytuacji czy spraw.

Pierwsza sprawa, odnośnie do tego porównania dzisiejszej sytuacji muzułmanów do Żydów w przedwojennych Niemczech. Nie zaczęło się od Holokaustu. Nie zaczęło się od obozów koncentracyjnych. Zaczęło się od takich gazet, które porównujemy – 2017 r. i 1938 r. Druga gazeta – to samo. Możemy pokazać tutaj, co ukazało się miesiąc temu. Ten sam przekaz. Mówimy o sytuacji w debacie publicznej. To ten sam przekaz. Tutaj, w Sejmie Rzeczypospolitej, pojawił się taki człowiek, na którego koszuli było napisane „Polska bez islamu”. Teraz nie wiem, czy było to ścigane, czy nie, ale w 1937 r. pojawiło się też takie pismo, w którym mówiono „Wielkopolska bez Żydów”. Tylko mówiono. Wtedy nie było Holokaustu, nie było nic.

Tego się boję, bo mam nadzieję i modlę się do Boga, żeby Polska pozostała bezpiecznym krajem, ale jeśli sytuacja się zdestabilizuje w jakikolwiek sposób albo – nie daj Boże – prawo przestanie być przestrzegane w wyniku jakichkolwiek działań, czy to będzie wojna, czy nie, gwarantuję państwu w tej chwili, że dojdzie do większej rzezi na muzułmanach niż doszło na Żydach. Proszę bardzo, porównując debatę publiczną, która była przed II wojną światową i debatę publiczną, która jest teraz, dostrzegam te posłanki, które są w mediach i dalej nie mogą tego oceniać.

Druga sprawa. To, o czym doniósł pan poseł. Po pierwsze, jak powiedziała pani przewodnicząca, na pewno mówienie o tych sprawach nie rozwiązuje naszego problemu. Po drugie, jaka karta porozumienia? Chcę zaznaczyć, że tę kartę porozumienia to wydawał portal Euroislam. Czemu mamy podpisać kartę porozumienia dla portalu internetowego, który jest islamosceptyczny? Dlaczego mamy podpisać? Żaden rząd polski nie przedstawił takiej karty porozumienia.

Jeszcze co do tego, to nie jest łaska, że możemy robić tutaj w Polsce nasze działania, bo to gwarantuje nam konstytucja. Większość z nas tutaj jest Polakami. Jeszcze nie jestem Polakiem, ale już mam rodzinę polską. Mój syn jest Polakiem, moja żona jest Polką. Jako przyszły Polak powiem, że to nie jest łaska, że mamy taką wolę. To jest nasze prawo konstytucyjne. To musi być przestrzegane. Panie pośle, jeśli pan ma jakiegokolwiek zastrzeżenia do naszych publikacji, my jesteśmy ludźmi, możemy się pomylić. Jak mówię, nasze publikacje mogą być błędem. Te publikacje są stare. Wydawali je studenci, którzy byli tylko 6 lat w Polsce. Nie zostały jeszcze drugie czy trzecie wydania dodrukowane. Zostało jedno wydanie i teraz książki nie są sprzedawane, więc proszę, panie pośle... To nie jest powód, żeby prześladować mniejszość muzułmańską w Polsce.

Przyniosłem tutaj taką czerwoną kartkę, która sygnalizuje, że problem jest naprawdę bardzo duży. Pali się czerwona lampa. Jeśli nic nie zrobimy, to naprawdę dojdzie do tragedii. To nie jest marginalny problem.

Proszę państwa, chcę być szczery. Nie jestem politykiem. W tej kadencji z ust ministrów tego rządu padły sformułowania, które poniżają społeczność muzułmańską w Polsce. Minister spraw wewnętrznych i administracji nazwał muzułmanów nawałą muzułmańską. Fascynował się wydarzeniami ze średniowiecza i królem Karolem Młotem. Minister, którego marzeniem, jego pierwszym celem, jest walka z islamizacją Polski. Proszę państwa, nie chcę krytykować ani jednej, ani drugiej strony. Na pewno nie, bo jaka jest polityka, to wiemy. Druga strona też wykorzystuje muzułmanów do swoich celów. Nie jesteśmy politykami, co podkreślam.

Zwracamy się do rządu jako do tej instytucji, która jest odpowiedzialna za nas i odpowiedzialna za przestrzeganie naszych praw konstytucyjnych, żeby przestrzegała naszych praw i żebyśmy nie byli dyskryminowani. Wiem, że problem terroryzmu się pojawia i to jest problem. Nie mówimy, że nie ma tego problemu i nie ma jego powiązania z islamem. Jest ten problem i są pewne powiązania, ale przy takim dyskursie publicznym, jaki mamy, taka ważna osoba musi podkreślić, że polska społeczność muzułmańska nie ma nic wspólnego z tym, co się dzieje na Zachodzie, co się dzieje na Bliskim Wschodzie. My jesteśmy polską społecznością muzułmańską. Na tym kończę.

Jeszcze chcę dodać, że tutaj mamy parę punktów, które chcielibyśmy dodać do tego dezyderatu. Cztery punkty. Nie wiem. Możemy przeczytać albo podać do prezydium.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Można przekazać do sekretariatu.

Przewodniczący SSM Ahmad Alattal:

Jasne. Jak najbardziej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Ale już bardzo króciutko, bo w końcu pana musimy...

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę, bo to jest niegrzeczność.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

No, króciusieńko.

Przewodnicząca oddziału LM Edyta Chadid:

Chciałabym krótko właśnie powiedzieć, że najpierw...

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Pan brutalnie wszedł z polityką...

Przewodnicząca oddziału LM Edyta Chadid:

Widzę, że pan poseł bardzo konkretnie się przygotował, bo przygotował konkretne książki i konkretne zdania z konkretnej strony, ale powtarzam, że to są tylko wyrwane z kontekstu zdania. Trzeba najpierw przeczytać całą książkę, plus zrozumieć tło historyczne i w ogóle znać się przynajmniej na podstawach teologii muzułmańskiej, tak? Nie będę tutaj brać Biblii, Starego Testamentu, bo to nie o to chodzi.

Przyszlśmy tutaj, bo jesteśmy zaniepokojeni tym, w jaki sposób rząd obecnej kadencji mówi na temat religii, jaką jest islam. Jeszcze raz powtórzę. Nie ma złej religii. Są tylko ludzie, którzy próbują religię, jaką wyznają, dostosować do swoich celów politycznych. Mówimy tu po prostu o osobach wierzących, jakimi są muzułmanie, którzy jednocześnie mieszkają na terytorium Polski, są obywatelami polskimi i mają prawo do bezpiecznego życia, z poszanowaniem ich religii.

Jeśli zaś chodzi o Jana III Sobieskiego, który właśnie wygrał pod Wiedniem w 1683 r., to chcę tylko powiedzieć, że on wygrał z zupełnie innych pobudek, ale to, co teraz w telewizji się przedstawiało, że zapobiegł islamizacji, to jest po prostu kompromitujące dla rządu. Jeśli chodzi o nazwiska muzułmańskie, to tylko jako ciekawostkę powiem, że Józef Bem, który był również bohaterem Wiosny Ludów na Węgrzech, przyjął w końcu imię i nazwisko Murad Pasza, bo został muzułmaninem. To tyle.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Oddajemy już głos przedstawicielowi rządu.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Teresa Karczmarek:

Czy mogę dwa zdania?

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę, pani dyrektor. Zaraz potem pan, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Nie będę się już odnosić do tego, co tutaj padło, aczkolwiek jestem przerażona tą dyskusją. Zrobiliśmy się „my” i „oni”: „My jesteśmy lepsi, wy gorsi”, „Wy nas atakujecie”, „Rząd musi nas bronić”. No, znaj proporcje, mocium panie. Chyba nie tak powinniśmy rozmawiać.

Poseł Anna Cicholska (PiS):

Bo w innym celu się spotkaliśmy, prawda?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Spotkaliśmy się chyba po to, żeby czemuś zaradzić, tak? Wysłuchać, co jest niedobrego i czemuś zaradzić. Pan student mówił tak podniesionym głosem... Przepraszam, też mi się emocje podniosły. Mnie to przeraża. Przeraża mnie ten sposób dyskusji, to przytaczanie tych... Dobrze. Przepraszam bardzo.

Chciałam powiedzieć dwa zdania na temat obrazu, jaki jest w tej chwili w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, jeśli chodzi o muzułmanów. To, co my wiemy, co do nas dociera, co jesteśmy w stanie zrobić i to, co robimy. Otóż nie zajmujemy się... Tak jak pani przewodnicząca na początku powiedziała, ta Komisja sejmowa nie zajmuje się uchodźcami i muzułmanami jako takimi. Mój departament również nie.

Zajmujemy się mniejszością etniczną tatarską. Znamy ze współpracy sporo organizacji tatarskich, z którymi jesteśmy na bieżąco w kontakcie, które do nas piszą. My wspomagamy rozwój kulturowy i tożsamość kulturową polskich Tatarów. Nie zdarzyło się nigdy, żeby do nas wpłynęła jakakolwiek skarga czy nawet jakieś zdanie negatywne, że polscy Tatarzy czują się atakowani czy zaszczuci, że dzieje im się krzywda w ich środowiskach. W związku z czym mniejszość etniczną tatarską odkładam na bok, bo tam nic złego się nie dzieje. Zresztą sami nieraz o to pytamy.

Jeżeli chodzi o związki religijne muzułmańskie, oficjalnie w Polsce jest pięć podmiotów. Oficjalne podmioty, jeśli chodzi o religię muzułmańską. Są trzy związki szyickie zarejestrowane 1990 r. Nawet nie wiem, czy one działają, czy nie. Może działają. Jest Liga Muzułmańska zarejestrowana w 2004 r., którą – jak rozumiem – państwo reprezentują. Jest też Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej, który to związek jest reprezentowany przez muftiego Tomasza Miśkiewicza, z którym mamy bieżący kontakt.

Nigdy nie było żadnych zgłoszeń, że jest jakikolwiek problem. Często sami pytamy, czy nie są atakowani, bo choć rzadko oglądam telewizję, ale oglądam i wiem, że zdarzają

się takie incydenty. Słyszę tutaj o incydentach. To nie jest dla mnie nowość, że coś się zdarza. Tak jak tu wszyscy zgodnie mówimy, każdy przypadek trzeba potępić. Każdy przypadek agresji, czy on dotyczy mniejszości żydowskiej, czy dotyczy mniejszości muzułmańskiej, czy dotyczy większości, bo jak na mnie ktoś napadnie, to też będę próbowała szukać pomocy. W związku z czym tu jest pełna zgoda. Nie może być przemocy i agresji.

Natomiast jeżeli państwo mają jakieś konkretne statystyki, żebyśmy nie mówili, że jest źle, że to za chwilę, że od tego się zaczyna, bo to nie taka retoryka powinna być, proszę to zgłosić. My również chętnie z tą statystyką się zapoznamy. To jedno, co możemy zrobić w stosunku do tego złego, co się wydarzyło, ale mnie bardziej interesuje, co możemy na przyszłość zrobić, żeby naprawić to, co jest złego teraz, żeby to złe się nie powtarzało.

Wiem, co dobrego robią organizacje tatarskie, natomiast z państwem nie miałam nigdy okazji rozmawiać i współpracować. Nie wiem, jakie są wasze aktywności poza tym, że gdzieś tam spotykacie się w meczetach i się modlicie. Czy są jakieś aktywności, takie prospołeczne, żeby pokazać, że... Teraz już nawet nie pytam, bo pan dyrektor chyba nie będzie miał dwóch minut. Zapytam po spotkaniu, dobrze? Zapytam po posiedzeniu Komisji, jakie macie aktywności i co zrobiliście jako muzułmanie, żeby pokazać ten pozytywny obraz muzułmanina, nie tylko w Polsce.

Przepraszam bardzo. Oddaję głos panu dyrektorowi.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Analiz i Polityki Migracyjnej MSWiA Adam Knych:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, proszę państwa, padło tutaj wiele słów, a także wiele zarzutów wobec rządu i wobec pana ministra Mariusza Błaszczaka. Właściwie byłem przygotowany na krótką wypowiedź w związku z danymi, które posiadamy i rekomendację, jeżeli Wysoka Komisja zechce ją przyjąć z naszej strony, aby ten dezyderat jednak odrzucić, ponieważ – mówiąc klasykiem – lekarstwo okaże się gorsze od choroby. Myślę, że on przyniesie więcej złego niż dobrego, ale o tym za chwilę.

Natomiast padło tutaj z państwa strony wiele słów krytycznych pod adresem rządu polskiego. Wydaje się, że z szacunku dla państwa wypada mi w tym momencie jednak się odnieść i skomentować, choć tego nie planowałem i nie taki jest cel mojego tu przybycia na zaproszenie pani przewodniczącej i Wysokiej Komisji. Jak mówię, z szacunku do państwa.

Otóż przede wszystkim, jeśli chodzi o sprawy poruszane przez państwa i problemy, które państwo podnoszą, chciałbym, aby państwo zwrócili uwagę na pewną sytuację, w której jesteśmy, tzn. te wszystkie zarzuty czy problemy istnieją w jakiejś przestrzeni i w czasie. Nie jest tak, że one się generują same z siebie. Polska zresztą, co było tu mówione wielokrotnie, jest znana z wielowiekowej tolerancji i z tego, że ci wszyscy, którzy byli w swoich ojczyznach prześladowani, znajdowali w Rzeczypospolitej schronienie.

Wiemy wszyscy o społeczności tatarskiej, która – notabene wzięta w niewolę pod Wiedniem przez Jana III Sobieskiego – w Polsce była traktowana dobrze. Część przyjęła chrześcijaństwo, część została przy religii mahometańskiej. Istotnie, należy podkreślić fakt, że byli oni lojalni względem Rzeczypospolitej. Walczyli razem z nami, ostatnio w wojnie obronnej 1939 r., wcześniej w 1920 r. przeciwko bolszewizmowi. Jeśli chodzi o Tatarów, tutaj tradycje są długie. Byli oni i dalej są pozytywnie postrzegani przez społeczeństwo polskie.

Natomiast jeśli chodzi o postawy, to zwróćcie państwo uwagę, że te wszystkie zdarzenia... Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, za chwilę będę mówił o tym, czym one się manifestują. Głównie to są jakieś komentarze w internecie, jeśli chodzi o te przestępstwa. Zwróćcie państwo uwagę na pewne wydarzenia. Można powiedzieć, że już teraz historyczne. Mianowicie rok 2001 i atak ludzi... Nie podejmuję się mówić, czy oni byli muzułmanami, czy nie. W każdym razie oni z całą pewnością powoływali się na doktryny islamu, konkretnie na wersety miecza, choć nie tylko, a także podążali za swoim przywódcą duchowym Usamą ibn Ladinem, który to, jak wiemy to dziś z całą pewnością, inspirował ich do takich czynów, powołując się z kolei i na Koran, i na niektóre hadisy, ale to już zupełnie inna historia, choć bardzo istotna, bo to rzeczywiście...

Nie wiem, czy będę miał czas, aby wystąpić z apelem do państwa o wykonanie pewnej pracy w swoim środowisku, w swoim zakresie. Mówię tu, oczywiście, jak się państwo domyślają, o wersetach mekkańskich i medyńskich, a także tym, czy wersety mekkańskie zostały uchylone, derogowane czy też nie, co jest osobną kwestią teologiczną. Nie będziemy tu tego, oczywiście, podnosić, choć temat jest bardzo ciekawy i dla mnie osobiście również interesujący.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Panie dyrektorze, gdyby pan się odniósł do przypadków, które w ostatnim czasie miały miejsce...

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Tak, dobrze. Kończąc ten wywód, proszę państwa, chciałbym tylko podkreślić, że jeśli chodzi o komentarze, jakieś przekazy werbalne, słowa skierowane do wyznawców islamu, to miejcie państwo świadomość, że nie wzięły się one z tego, że rząd polski jest komukolwiek nieprzychylny czy że nie panuje nad sytuacją, czy że społeczeństwo polskie się zmieniło i zapomniało o swojej odwiecznej tolerancji, tylko na skutek pewnych wydarzeń, które zaszły niezależnie od nas. Proszę państwa, ani nasz resort, ani rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie ma wpływu na to, co się wydarza na świecie i jaki jest przekaz medialny.

Wiedzą państwo doskonale, że w mediach najlepiej sprzedają się przemoc, agresja, rzeczy, które przyciągają uwagę widza. Nie dziwcie się państwo, że jeżeli... Jeszcze raz mówię, że nie podejmuję się rozstrzygania, czy są to wyznawcy islamu, natomiast niewątpliwie osoby te powołują się na państwa święte księgi i na wypowiedzi samego Muhammada, jak również pierwszych kalifów. W każdym razie dokonują tych czynów z powoływaniem się na islam. Nie dziwcie się państwo, że te artykuły czy te wydarzenia są dostrzegane i są szeroko komentowane. Nie dziwcie się państwo, że te komentarze mogą być nieprzychylnie. Oczywiście, trudno tutaj wymagać od komentującego...

Sam zresztą nie mam zbyt wiele czasu. Czytuję niekiedy artykuły. Nigdy nie komentuję żadnych artykułów, taką mam zasadę, natomiast te komentarze niekiedy czytam. Oczywiście, można dostrzec w nich dużo emocji, niekiedy nie ma tam pogłębionej wiedzy, np. jakby religijnej, ale to się zmienia również, bo stajemy się globalną wioską, małym w gruncie rzeczy społeczeństwem. Zauważam osobiście, ale państwo zapewne również, że pojawia się coraz więcej stron, bo, oczywiście, ta sytuacja, która się wytworzyła, budzi zainteresowanie. To jest oczywiste. Pojawia się coraz więcej stron i komentarzy. Niekiedy są przytaczane różne wersety, bo hadisy są różne. Są i takie, z których można wyczytywać pochwałę kłamstwa czy też pochwałę zabójstwa, ale są też takie, które...

Przewodnicząca oddziału LM Edyta Chadid:

Bardzo przepraszam, ale po prostu tego, czego słucham, to się nie da słuchać. Po pierwsze, że w ogóle pan merytorycznie nie zna tematu. Rozumiem. Te wycinku facebookowe to oglądam na co dzień i pan je powiela. To nie ma nic wspólnego z prawdą, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Proszę pani, nie odnoszę się do tego, czy to jest prawda.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Proszę państwa...

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Mówię to już trzeci raz, ale powtórzę może po raz czwarty. Nie odnoszę się do tego, czy to jest prawda. To nie jest jakby moja ani niczyja opinia. Opowiadam, co istnieje w sieci, tak? To powoduje, że mamy...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Panie dyrektorze, przepraszam pana, ale chciałam... Proszę nie prowadzić dyskusji wewnętrznej. Głosu udzielam ja, ale dosłownie przed panią chciałam też zwrócić panu uwagę, żeby pan nie opowiadał, tylko żeby się pan odniósł do tego, co państwo przedstawiali, do tych przypadków konkretnych, o których państwo mówili, co po prostu w tym zakresie zostało zrobione albo nie.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Dobrze, to już może konkretnie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Jeżeli pan będzie snuł opowieści, to nic z tego nie wyniknie. To będzie to samo, co wasze pismo, które do nas przyszło.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

To może konkrety.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

No, ale takie pismo przyszło tylko i wyłącznie z tego powodu, że nie było jednego faktu w piśmie państwa, prawda?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Tak, pani przewodnicząca. Dobrze. Chciałem tutaj pozwolić sobie na krótki komentarz, ponieważ pojawiły się zarzuty wobec rządu polskiego. One są całkowicie nieuprawnione. Natomiast jakby na tym zakończy, choć może to i szkoda, bo rzeczywiście pojawiło się tu na tyle dużo zarzutów, że wypadałoby je jakoś skomentować. No, ale cóż, nie mamy czasu.

Jeśli chodzi o te wypadki, które państwo podnoszą, z punktu widzenia naszego resortu problem mowy nienawiści jest problemem marginalnym. Naprawdę stanowi margines. Na pewno nie ma charakteru masowego. Są to jednostkowe przypadki, jeśli już się zdarzają. Z całą stanowczością pragnę odrzucić takie zarzuty, że wyznawcy religii mahometańskiej są traktowani tak jak Żydzi w latach 30. w Niemczech. Te komentarze już padły. Nie chcę się do tego odnosić, ale z całą mocą pragnę odrzucić taką uwagę, bo ona po prostu... Tej uwagi nie możemy absolutnie jako państwo polskie przyjąć do siebie. Ona jest zwyczajnie nieprawdziwa.

Natomiast chciałbym, pani przewodnicząca, powiedzieć bardzo krótko o statystyce i o naszych działaniach, ale nie tych, które wskazaliśmy w piśmie, tylko o jeszcze jednej inicjatywie, która się pojawiła na dniach. Otóż tak, proszę państwa, jeśli chodzi już o konkretne dane statystyczne dotyczące spraw, które można by – tak szeroko mówiąc – określić jako przestępstwa z nienawiści, bo to jest termin, którym się posługujemy, to w 2015 r. takich spraw było 177 na wszystkie możliwe przestępstwa, jakie zostały w Polsce popełnione. Jest to ilość śladowa. W 2016 r. nastąpił spadek. Było 158 takich spraw.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Czego to dotyczy?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Dotyczy to przestępstw z nienawiści, jeśli chodzi o społeczność muzułmańską. Natomiast od 1 stycznia do 30 października tego roku było to jedynie 91 spraw. Możemy się spodziewać, że tutaj spadek będzie bardzo wyraźny. Chcę powiedzieć, że większość tych czynów...

Aha, przede wszystkim jeszcze chciałbym powiedzieć, że mówię tutaj o liczbach dotyczących wszczętych postępowań w tych sprawach, co nie oznacza, że prokuratura dopatrzy się znamion przestępstwa bądź też, jeżeli się dopatrzy i skieruje sprawę do sądu, że sąd również podzieli stanowisko prokuratury. Mówimy tu tylko o liczbach dotyczących wszczętych postępowań. Nie wiadomo, ile będzie tych wyroków. Sądownictwo jest, jak wiadomo, niezależne i niezawisłe, więc trudno mi tutaj zgadywać, jak się te sprawy będą toczyły. Nawet jeśli mówimy o samych li tylko wszczętych postępowaniach, te ilości są – jak mówię – śladowe i widać bardzo wyraźny spadek.

Chciałbym jeszcze dodać, że najwięcej czynów, jeśli chodzi o te przeze mnie wymienione, polegało na zamieszczaniu komentarzy w internecie, następnie na nanoszeniu napisów lub symboli, prezentowaniu okrzyków czy transparentów oraz – na końcu – na znieważaniu w kontakcie bezpośrednim. Mamy tu, oczywiście, czyny, które są niepożądane i nie powinny się zdarzać, natomiast jeśli chodzi o ciężkość tych spraw i zachowań, to trudno mówić, że komentarz w internecie, nawet nieprzychylny... No, jak się

wyduje, wywołany przeczytaniem jakiejś informacji czy obejrzeniem produkcji filmowej, na którą – jak mówię – nie mamy wpływu, bo notabene – z tego, co się orientuję – większość to są produkcje francuskie i brytyjskie, które są tłumaczone, choć faktycznie nie jestem jakimś telewidzem zapalonym, więc tutaj być może się mylę. Trudno mówić, że mamy sytuację taką jak w latach 30. w Niemczech i przywoływać tutaj w domyśle ustawy norymberskie oraz wydarzenia, które zostały, oczywiście, przez społeczność międzynarodową jednoznacznie potępione.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Panie dyrektorze, a na jakim etapie jest sprawa dotycząca napaści na to centrum w Warszawie? To był ostatni napad, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Tak. Zostały tam wybite szyby. Natomiast mogę powiedzieć, że, oczywiście, zabezpieczono ślady. Policja zajęła się bardzo szybko i bardzo sprawnie tą sprawą.

Na miejscu ujawniono szereg śladów, w tym daktyloskopijne, biologiczne, osmologiczne, czyli zapachowe, traseologiczne, tzn. odcisk buta bądź stopy, oraz przedmioty służące do popełnienia przestępstwa, m.in. klocki betonowe, butelki czy metalowy element. Przeprowadzono również oględziny miejsca zdarzenia. Dokonano zabezpieczenia zapisów nagrań monitoringu. Natomiast nie ujawniono ani napisów, ani śladów wskazujących na motyw działania sprawcy, więc tak naprawdę nie wiemy, czy to był czyn motywowany niechęcią do religii mahometańskiej i sprawca czynu taki miał cel, aby tę swoją niechęć wyrazić, czy też był to jakiś pijacki wybryk, który, niestety, się zdarza.

W tym kontekście mogę powiedzieć, że jeśli chodzi np. o napisy nanoszone na świątyniach muzułmańskich, to podobne w treści napisy czy nawet ostrzejsze są również nanoszone na kościołach katolickich. Mówię to z ogromnym zdziwieniem, bo Polska de nomine czy procentowo... Jeśli chodzi o liczbę Polaków przyznających się do katolicyzmu, jest to chyba 96%. Wydaje się więc, że takie wypadki się nie powinny zdarzać, a jednak się zdarzają.

Proszę państwa, tu już naprawdę wiele słów padło. Oczywiście, mamy zjawisko, z którym się mierzymy. Mamy ludzi, którzy jakoś w społeczeństwie funkcjonują. Być może po prostu mamy tu przypadki postaw wywołanych jakimiś niepowodzeniami życiowymi, być może jakąś ideologią ateistyczną, niechęcią do religii w ogóle i być może taka jest motywacja sprawców. Tutaj trudno nam dociekać. W każdym razie nie wyciągałbym zbyt daleko idących wniosków.

Chciałbym powiedzieć w imieniu resortu i w pewnej mierze rządu Rzeczypospolitej, że rząd nad sytuacją panuje. Każdemu takiemu przypadkowi przyglądamy się bardzo uważnie.

Policja wykonała naprawdę bardzo dużą pracę, ponieważ zwykle na miejscu, gdzie jest ujawniany wandalizm, nie pobiera się ani śladów traseologicznych, ani osmologicznych. Pobiera się odciski palców, jeżeli one są, tak? Tutaj został zastosowany cały wachlarz środków wykrywczych, który – jak się wydaje – może pomóc w ustaleniu sprawcy. Jak mówię, motywacje pozostają nieznane.

Sprawa jest w toku. Bardzo uważnie ją monitorujemy, jak zresztą wszystkie przypadki. Mówię tutaj szeroko, bo resort w ramach swoich działań monitoruje w ogóle zjawisko mowy nienawiści, skierowanej wobec wszystkich religii i wobec ludzi, niezależnie od ich płci, wieku, wyznania i innych cech charakterystycznych. Proszę państwa, z naszego punktu widzenia naprawdę...

Wysoka Komisjo, jeżeli Wysoka Komisja zechce przyjąć taką rekomendację, to proponujemy tego dezyderatu nie przyjmować z bardzo prostego powodu. Po pierwsze, jeśli chodzi o ten problem, to rozumiem, że państwa widzenie sprawy jest trochę inne, bo jesteście emocjonalnie związani z tym tematem. Trudno się dziwić temu i zarzucać państwu jakiś szczególnie subiektywizm, bo to jest oczywiste, że to państwa boli. Natomiast naprawdę, proszę mi wierzyć, problemu – przynajmniej, jeśli chodzi o Polskę – nie ma. Jeżeli zdarzają się jakieś incydenty i pojedyncze przypadki, my nad tym panujemy, monitorujemy to i uważamy, że tak naprawdę skala tego zjawiska – choć, oczywiście, są to przypadki ubolewania godne – jest śladowa, minimalna, znikoma.

Wydaje się, że podnoszenie tego problemu, bo... Jak mówię, pozwoliłem sobie na wstępnie jakby zarysować tło. Jak się wydaje, jeżeli będziemy przykładać taką, zbyt dużą jednak, miarę do problemu, który jest śladowy, jak mówię, to każda akcja powoduje reakcję. Nie chciałbym osobiście i myślę, że wszyscy tu obecni jesteśmy zgodni, że nie chcielibyśmy doprowadzić do żadnej eskalacji. Osoby, które niepochlebnie komentują w internecie, zdarzają się wszędzie. Myślę, że nie ma sensu dawać im argumentów i pewnej pożywki do tego, żeby te komentarze były jeszcze bardziej napastliwe, nieadekwatne czy negatywne.

Wydaje mi się, że powinniśmy tutaj podjąć pewną pracę wspólnie. Natomiast, w naszym przekonaniu, ten dezyderat nie jest dobrym sposobem na to, aby zaradzić tym pojedynczym przypadkom, które się zdarzają. Jeżeli państwo pozwolą, podtrzymałbym tutaj czy nawet wzmocnił to wezwanie, które już było do państwa skierowane. Oczywiście, to jest ważne, jak jest społeczność postrzegana. To jest ważne, żeby przekazywać te treści, które nie będą prowadzić ani do nienawiści, ani do wzajemnych oskarżeń. Jest bardzo ważne, jeżeli pojawi się taka potrzeba, żeby wyjaśniać kontekst historyczny powstania danego hadisu czy wersetu. Pani tutaj zechciała... Bodajże pani Edyta, jeżeli dobrze zarejestrowałam. Powoływała się pani na Stary Testament i tam spotykane opisy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Panie dyrektorze, proszę zmierzać do konkluzji.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Dobrze. Jeżeli można i zechcą państwo przyjąć tę rekomendację, to proponowałbym skupić się na pewnej pracy u podstaw, natomiast nie ma sensu tych nastrojów zaogniać, tym bardziej że, jak mówię, z naszych statystyk i danych wynika, że ten problem po prostu jest marginalny.

Ostatnia sprawa. Dlatego bardzo prosilibyśmy, choć wiem, że to mówię kolejny raz, ale bardzo państwa proszę o rozważenie i odrzucenie tego dezyderatu. Nie dlatego, że my tego problemu i tych jednostkowych przypadków nie widzimy i nie reagujemy na nie, tylko że tu po prostu lekarstwo będzie...

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Panie dyrektorze, dzisiaj dezyderat nie będzie przegłosowany. Mówiliśmy to już piętnaście razy.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Aha, dobrze. Ostatnia jeszcze kwestia, jeżeli mogę. Jak powiedziałem, większość tych przypadków, które się zdarzają, to są komentarze w internecie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tu już mówił pan o komentarzach, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Tak. Ich liczba spada, ponieważ można środkami policyjnymi wykryć IP komputera i ustalić, z jakiego komputera dany komentarz został wprowadzony, a więc ta świadomość staje się coraz bardziej powszechna. Sprawcy wiedzą, że w internecie nie ma już anonimowości. Jeżeli oni taki negatywny, obraźliwy komentarz zamieszczą w internecie, to mogą liczyć się z określonymi konsekwencjami ze strony państwa polskiego. Przewiduję więc, że tych przypadków, o których mówiłem, choć jest ich niewiele, będzie w latach kolejnych jeszcze mniej, co zresztą pokazuje statystyka.

Natomiast chciałbym państwa poinformować, że 31 sierpnia br. w Biurze do Walki z Cyberprzestępczością został wyznaczony koordynator krajowy do zwalczania przestępstw z nienawiści w cyberprzestrzeni. Z kolei w dniu 28 września br. w komórkach organizacyjnych do spraw cyberprzestępczości w komendach wojewódzkich i w Komendzie Stołecznej Policji wyznaczono koordynatorów do zwalczania przestępstw z nienawiści, tak aby jeden koordynator był wyznaczony na jedno województwo. Chodzi o wzmocnienie działań wykrywczych, operacyjnych, mających na celu wykrycie i ustalenie sprawców właśnie w cyberprzestrzeni, bo – jak powiedziałem – jeśli chodzi o formę

tw. przestępstw z nienawiści, to komentarze w internecie, póki co, są formą najczęstszą. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze, choć przyznam, że jestem zbulwersowana pana wypowiedzią, bo bardziej się pan skupił na tym, żeby nie było dezyderatu, niż na tym, co możemy zrobić w tych przypadkach. Nawet jak to jest 97 czy ileś tych przypadków, to jest ich o 97 za dużo. Każdy jeden taki przypadek musi być ścigany i napiętnowany. Trzeba po prostu starać się znaleźć sprawców i ukarać. Naprawdę, ale myślę, że będziemy...

Jak się okazało, to spotkanie jednak nie wyczerpuje tego problemu, prawda? Jest to ciężki problem, a pan dyrektor potraktował to tak jakby, że to nie jest sprawa aż takiej wielkiej wagi.

Proszę państwa, na zakończenie...

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę jeszcze o głos.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Na zakończenie chciałam... Nie, już nie będziemy, panie przewodniczący, tego...

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Ale bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Chciałam się jeszcze raz zwrócić z...

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Adam Knych:

Przepraszam. Czy mogę, pani przewodnicząca, bo...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie, panie dyrektorze.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Bardzo proszę w imieniu pana dyrektora i swoim o oddanie głosu po takiej reprimendzie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Chciałam poprosić...

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Bardzo proszę i sam nie pozwolę tak zakończyć.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Chciałam zwrócić się z tymi dwoma apelami. Jeden apel jest do pana dyrektora. Chodzi o to, żeby przygotować nam to, o co państwo posłowie tam wnosili. Wykaz konkretnych, zaistniałych zająć z ostatnich 12 miesięcy. Jaka była reakcja, kto interweniował i na jakim etapie operacyjnym – jak to nazwał ładnie pan przewodniczącym – są te sprawy, tak? A od państwa też prosiłabym o konkretne, udowodnione, zarejestrowane czy zgłoszone przypadki zająć, które miały miejsce. Dobrze?

Jak będziemy mieli materiał od pana z departamentu i od państwa, to wtedy będziemy nad tym dezyderatem dyskutować, bo się pojawiły całkiem inne kwestie, które powinny być ujęte, jak wszyscy państwo sugerowali. Trzeba będzie po prostu nawet przeredagować i potraktować to inaczej.

Wyjątkowo, panie przewodniczący...

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Jedno zdanie, tak? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, udzielam panu głosu.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Podzielam tutaj, tylko w tym aspekcie, pewną troskę, także i na przyszłość, pani przewodniczącej, że kwestia dezyderatów jest w kompetencji Komisji. Akurat tutaj padło wiele razy, że dzisiaj nie będziemy tego dezyderatu przegłosowywać ani jakiegokolwiek innego. Mógł pan dyrektor o to być spokojny. Poza tym też mówię, że to jest wyłączna kompetencja Komisji, nie gości, nie strony rządowej, prawda? Komisja o tym decyduje.

Natomiast bronie, oczywiście, tutaj tego, co pan wykonał jako urzędnik rządowy i ministerialny, ponieważ pan odpowiedział wyczerpująco, z dobrą wolą, bardzo fachowo i merytorycznie na to, na co pan mógł odpowiedzieć, prawda? Odniósł się pan do wszystkiego tego, co wspomniałomyślnie tutaj państwo przynieśli. To były na tyle wyczerpujące i z kontekstem wypowiedzi, na ile pozwalały panu informacje pozyskane tutaj od strony naszych gości.

Są oczywiste zobowiązania, zarówno Komisji, jak i strony rządowej, że wszystkie te sprawy będą badane z wielką wnikliwością. Ze strony Komisji, ale także i strony rządowej, padła też prośba do państwa o współpracę w zakresie rejestracji wszystkiego, co tylko państwo będą uznawać za stosowne i co da się tutaj przedstawić w formie wniosku, w jakiejś formule dowodowej czy po prostu też zgłoszenia przestępstwa. Nie muszę podkreślać, iż przemawia za tym i fachowość, i absolutnie szczerą wolą, pełną determinacji, żeby te wszystkie niegodne czyny i przestępstwa były traktowane przez odpowiednie służby państwa z całą bezwzględnością, spoczywającym na nich obowiązkiem i kompetencją.

Myślę, że to jest też wspólne stanowisko, w imieniu Komisji, pozwalające ocenić dorobek dzisiejszego posiedzenia Komisji jako pożyteczny. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Zamykam posiedzenie Komisji.

Gościom szczególnie dziękuję. Myślę, że jak będą już jakieś materiały, to zaprosimy państwa ponownie i damy znać. Dziękuję.